



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoz przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwyszy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.
Prenumerata \$1.00 (5 Złotych) Rocznie

NIE DAWAJCIE MIEJSCA DJABŁU

„Gniewajcie się a nie grzeszcie, słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca djabłu”. -
Efez. 4:26, 27. (P. 1929, 18). — Przedruk No. 40

POWYŻSZY tekst jest niewłaściwie tłumaczony i ogólnie źle pojmowany. Zwykle ludzie myślą, że są to jedyni zalety świętości, gdy ktoś przez całe życie pozostaje długo - cierpliwy* i cichy. Niektórzy myślą, że ten tekst, mówiący innymi pobudza do ogólnosennej obojętności, którą nazwano długo cierpliwością. Ci, którzy mają podobne poglądy o świętości, mierzą swe życie chrześcijańskie za pomocą zdolności nieodczuwania niczego w żadnym kierunku. Dla takich ludzi „zwycięstwo” oznacza w istocie rzeczenie swego języka i uczuć - czyli, aby się nigdy nie rozgniewać. Musimy zaprzestować przeciw takiej nauce, jako pochodzącej od przeciwnika, który stara się usnąć czujność świętych, aby nie byli trzeźwymi i czujnymi. Pismo święte nie uczy o takim zwycięstwie, a ci, którzy myślą, że uczy, są zwiędzeni i powinni się obudzić. Jednak, aby nas źle nie rozumiano, chcemy nadmienić, że uznajemy, że długocierpliwość jest jedną z zalet chrześcijańskich - a nawet wspaniałym przymiotem - lecz nie jednym z głównych zalet: bo nie jest kontrolującą i rządzącą zaletą; a przestaje być całkowicie takową, jeżeli zmierza ku złemu i niesprawiedliwości. Braterska grzeszność, pobożność i miłość są większe od długo cierpliwości i powinny dlatego ją kontrolować (1 Kor. 13: 13). Apostoł Paweł je wspomina, gdy mówi: „A teraz pozostaje wiara, nadzieja i miłość, lecz największa z nich jest miłość”.

Tak, miłość jest główną zaletą i powinna kontrolować wszystkich, którzy są Chrystusowi, to zgadza się właśnie ze słowami Jezusa: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali”. - A gdy wyjaśnił jakby można wszystkim zakon wypełnić, powiedział „przez miłość do Boga i ludzi”. Amen. - Niech więc ta zaleta rządzi nami, ponieważ: „Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest Miłość”. Co więc nazywamy miłością? Według Biblijnego pojęcia Miłość nie jest swobodną obojętnością, aby sobie dogodzić mówieniem: „Nie życząc ci szkody, i ufam, że znajdziesz wszystko ku swemu upodobaniu” - zowiąc wszystkich ludzi braćmi i siostrami, chcąc

być liberalnym i otwartym na wszystkie przedmioty. Nie tak. drodzy bracia i siostry. Miłość biblijna ma daleko mniejszy ogólny charakter. Wprawdzie znajduje się o wiele mniej życzeń „dobrego powodzenia”, a za to więcej szczególnej i ostrożnej dobrej woli. Jezus i Apostołowie uznawali „miłość”, jako rzecz szczególną. Jezus miłował wszystkich ludzi, nie w tem znaczeniu nie życzenia im złego, lecz do tego stopnia, że „umarł za wszystkich”. Lecz z pomiędzy ludzi niektórych szczególnie umiłował: „A Jezus miłował Marję i siostrę jej i Łazarza” (Jan 11:5). I pomiędzy jego uczniami był jeden „uczeń, którego Jezus szczególnie miłował” (Jan 21:7) i „djabeł” lub przeciwnik. Judasz. Jan 6:70.

Wszyscy, badający nauki Jezusa i Apostołów powinni wiedzieć o tem, że miłość w nich była kontrolującą zasadą. Po pierwsze miłość do Boga; po drugie miłość do Kościoła; po trzecie do wszystkich ludzi. Miłość Jezusa do Faryzeuszów nie wstrzymała Go od wyjawienia ich prawdziwego charakteru, ponieważ więcej miłował Prawdę i szczerych pokornych Izraelczyków, którzy szukali Prawdy. Dlatego też strofował zaślepiony żydowski kościół i nauczycieli, których nauki zwozdiły lud. Nazywał ich „wodzami ślepych, obłudnikami, rodzajnej jaszczurczym” itd., a słowa te nie były miłującymi, lecz ostrymi i gniewliwymi, jednak widzimy, że miłość była tą zasadą, która Nim kontrolowała w tych mowach - miłość dla Prawdy i dla szukających Prawdy - dla prawdziwych Izraelczyków. -

Apostoł Paweł również powiedział jednemu: „O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu djabelski, nieprzyjacielu wszelkie; sprawiedliwości, nie przestaniesz że podwracać prostych dróg Pańskich”? (Dzieje Ap. 13:10). Niektórzy by mogli powiedzieć, że Paweł Apostoł stracił długocierpliwość i zgrzeszył, i przez to utracił miłość i dał miejsce do gniewu, dlatego, że ktoś mu przeszkadzał itd. Lecz musimy wiedzieć o tem, że prawdziwa miłość była przyczyną tego gniewu - miłość dla Prawdy, miłość do Boga, którego on był ambasadorem, miłość dla ludu, który był zwiędziony błędem. Ten właśnie pogląd jest podtrzymywany przez poprzedni wiersz (Dzieje Ap. 13:9), który mówi, że Paweł był napełniony Duchem świętym, gdy te ostre słowa i zgrozienie wypowiedział. Zauważcie również podobne wyrażenia Jezusa i Apostołów: Mat. 23:13-33; 16:23; Gal. 2:11; Filip 3:18; 2 Piotr 2:1-22; 2 Jana 7:10,11; 3 Jana 9,10; Juda 3-19 „Gniewajcie się” - jest doradą brata Pawła - lecz „niech słońce nie zachodzi na rozgniewanie wasze”:

to

zna-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. - 2. PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XI Listopad, 1932 No. 6
A. D. 1932 - M. 6061

Nie dawajcie miejsca djabłu	82
Zaciemnianie na Filadelfję i Laodycję	84
Dowód przez proroczą chronologię	85
Zaciemnianie się prawego oka na Piramidę	86
Falszywa Praca Żniwa	87
Piramida jest Boskiego pochodzenia	88
Bóg jedynym architektem Piramidy	90
Piramida symbolicznym ołtarzem	92
Sprawozdanie Wieczery Pańskiej	95
Odpowiedź na zapytanie	95
List brata G. K. Fisher'a	96
Dla ogólnego zainteresowania	96
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANJI CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” — TYTUS 2:13.	

* UWAGA: W polskiej Biblii w następujących tekstach: Rzym. 2:4; 2 Kor. 6:6; Galat. 5:22; List do Efezów 4:2; Kol. 1:11; 2 Tyra. 3:10; 2 Piotr 3:15, jest użyty wyraz „nieskwapliwość”, lecz w ang. Biblii, w autoryzowanym wydaniu i Roherhama jest użyty w tem miejscu wyraz „long-suffering”, co znaczy pobłażliwość lub długocierpliwość; zaś ang. grec. Diaglott, Wilsona, podaje w niektórych miejscach również longsuffering a w niektórych „forbearance” wytrzymalność, lub „patience” cierpliwość. Z powyższego widzimy, że wyraz „nieskwapliwość”, oznaczający powolny, niespieszny się, lub nieskory i jest niewłaściwym wyrazem, zatem wiemy, że taki wyraz powinien być tutaj użyty, któryby się odnosił raczej do cierpliwości, a nie do powolności. Z tego powodu używamy w tym artykule wyrazu „długocierpliwość” - Przyp. tłumacza.

czy niech wasz gniew nie będzie długim, aby rozwinął się w gorzkość, złośliwość, nienawiść, lecz niech będzie kontrolowany przez miłość. - „Ani nie dawajcie miejsca djabłu” Niech Prawda nie upada, aby błąd miał triumfować nad nią. Każdy lojalny żołnierz powinien podnieść królewski sztandar Prawdy wysoko i gorliwie go bronić. Czy dowodem świętości jest, aby nigdy się nie gniewać? Możemy powiedzieć, że jest to raczej znakiem głupoty i leniwej niedbałości, ponieważ nikt, w terażniejszym złym wieku, w którym szatan ma kontrolę, nie mógłby żyć bez powodu do sprawiedliwego rozgniewania się. Niesprawiedliwość i zło powinno otrzymać słuszną naganę ze strony prawdziwych dzieci Bożych. Gdybyśmy szli ulicą i widzieli niesprawiedliwe prześladowanie niemeo zwierzęcia, a posiadali ducha sprawiedliwości, to doprowadziłyby nas do gniewu. Co w danej chwili uczynilibyśmy, zależałoby od okoliczności. Jeżeli moglibyśmy dać właściwą przestrożę prześladowanemu barbarzyńcy to powinniśmy to uczynić. Byłoby więc to grzechem, gdybyśmy to zaniedbali: bowiem dałoby to miejsce djabłu.

Jeżeli więc jest właściwie rozgniewać się na czynioną niesprawiedliwość dla niemeo stworzenia, o ile więcej jest grzechem dawać miejsce djabłu, aby wprowadzał niesprawiedliwość i zło dla ludzkich, stworzeń, mianowicie dla ludu Pańskiego. A jeżeli miłość pobudza nas, abyśmy boje wali dla Prawdy i strofowali błąd, mianowicie takie błędy i kręctwa Tego Słowa, któreby miały oblać wiarę dzieci Bożych. Strzeżmy się! Zauważmy przestrożę: „Gniewajcie a nie grzeszcie”. Gniew pobudzony przez miłość, powinien być kontrolowany miłością. Nie może być złośliwością i gorzkością ku tym, którzy grzeszą. Sprawiedliwy gniew który wykaże do punktu i da słuszną naganę i przestrożę, przyniesie żal i pokutę. Niebezpieczeństwo przychodzi przez przekroczenie granicy z jednej, a przez niedbalstwo z drugiej strony. Niektórzy gniewają się aż do gorzkości i osobistej nienawiści; inni znów nie dosyć czuwający, dają miejsce djabłu przez osobistą przyzwoitość, swobodę lub niedbalstwo, nie pomagając przez to wiernemu podtrzymywaniu Prawdy i Sprawiedliwości.

GNIEW BOŻY.

Powinniśmy zauważyć, że gniew zawsze ma tu samo znaczenie, to jest niezadowolenie i chociaż przeciwieństwo to może doprowadzić do różnych czynów, stosownie do wykonanego charakteru gniewu. Gdy mówimy o rozgniewanem zwierzęciu, daje nam myśl o dzikości i mszczącej nierozumnej złości. I gdy mówimy o złym człowieku, wrażenie gniewu będzie zależeć od stanu upadłości człowieka. Doskonały człowiek mógłby gniewać się ze zła i niesprawiedliwości, a gniew jego byłby kontrolowany przez rozum, sprawiedliwość i miłość. Im więcej upadła będzie dana osoba, tem więcej nierozumnym i niesprawiedliwym będzie jej gniew i wyrażenia słów teje. Gdy myślimy o napełnionym Duchem i miłością dla Prawdy i sprawiedliwości chrześcijaninie, który jest pod kontrolą przykładu i nauk Chrystusa, będącym w gniewie, możemy zaraz wnioskować, że Jego gniew jest podobny do Boskiego niezadowolenia i opozycji czegoś złego i błędnego, i że ten gniew był przyczyną miłości i jest kontrolowany miłością.

Tak więc, gdy myślimy o Boskim gniewie, to spoglądamy na Jego ogólny charakter i naturę, aby dowiedzieć się, jaki skutek miałby gniew na Niego i jak postąpiłby z tymi, na którychby się gniewał. Gdy dowiedzieliśmy się o Jego charakterze - że jest Miłością, bardzo litościwym i pełnym miłosierdzia, i że Sprawiedliwość jest gruntem stolicy Jego - upewnia nas, że wszystkie Jego poczynania muszą być w harmonji z tymi elementami Jego charakteru. Tak więc widzimy, że choć Biblia często mówi, że: „Bóg gniewa się na grzeszników”, to jednak gniew Jego nie jest gniewem niesprawiedliwości lub złości, takim jak upadłych ludzi i djabłów, lecz gniewem niezadowolenia czyli opozycją natchnioną przez miłość Prawdy i Sprawiedliwości, miłość dla stworzenia, które zostało uszkodzone przez błąd i grzech. Boski gniew musi więc także być kontrolowany Sprawiedliwością i Miłością, kara za grzech nie może być ani za mała ani za wielka, lecz sprawiedliwa

Patrzmy teraz jak Bóg obchodził się z pierwszym naszym ojcem Adamem. Bóg postawił go na próbę z bardzo prostym zarządzeniem, że gdyby żył w harmonji i posłuszeństwie do swego Stwórcy, mógłby żyć wiecznie, a w razie nieposłuszeństwa miał umrzeć - utracić swe życie i wszelkie prawa do niego. Jak sprawiedliwym było takie zarządzenie! Bóg dał mu życie i dlatego miał nie tylko władzę, ale i prawo je odebrać, aby człowiek znikł, tak jakby go wcale nie było. To było rozumną karą, jednak wielką stratą gdy Adam dowiedział się, że będzie mógł radować się życiem tylko na krótki czas a ostatecznie procesem umierania utracić je. Miłość musiała zgodzić się na taki wyrok Sprawiedliwości, ponieważ życie bez harmonji z Bogiem sprowadziłyby tylko większą niedolę na człowieka i jego potomstwo. - Boska więc Miłość i Sprawiedliwość zgodziła się na karę, odcinając buntownika od życia, który w przeciwnym razie powiększyłby swoją niedolę; jednak jest jawnym wszystkim, że złość i gorzkość nie była pokazana przeciw Jego stworzeniu. Ani Bóg nie mógłby tak uczynić, ponieważ Jego charakter jest Miłość. Widzimy więc, że gdy Bóg sprawiedliwie osądził człowieka na śmierć - odbierając od niego wszelkie prawa do życia - Bóg w miłości Swej wyznaczył plan, przez który ktokolwiek będzie chciał, będzie mógł otrzymać życie przez Zmartwychwstanie z umarłych. Ten plan jednak nie usuwa Boskiej prawej opozycji niezadowolenia i wyroku śmierci dla grzesznika, lecz broni lego Sprawiedliwości i Miłości przez dozwolenie, aby Baranek Boży zgładził grzechy świata przez wydanie Jego życia okupem czyli równą ceną za wszystkich.

Jak bardzo został charakter Boga fałszywie przedstawiony, a gniew Jego błędnie pojmovany, iż jest złością i gorliwością, prawie przez wszystkie dzisiejsze kościoły nominalne! - Oprócz Kalwinistów, ogólnie wszyscy się zgadzają, że Bóg miał dobre zamiary względem Adama, gdy go stworzył doskonałym i postawił go w raju. Gdy Adam zgrzeszył wszyscy się zgadzają, że Bóg się rozgniewał, nie był zadowolony lub sprzeciwiał się swoim stworzeniom. Jeszcze więcej niż to, twierdzą bowiem, że lego złośliwość i nienawiść ściga Swoje stworzenia nawet poza grobem, bo gdy umierają, idą do piekła - ognia i siarki - które Bóg przygotował, nie rozumiejąc, że Księga Objawienia jest księgą symbolów. Tam, twierdzą oni, że Adam jest torturowany przez przeszło 5000 lat. Wszyscy jednak zgadzają się z tem, że nikt z ludzi nie mógłby być wiecznie palony, aby nigdy się nie spalił, lecz jednak wielu twierdzi, że Bóg tak się rozgniewał z powodu grzechu, że wiecznie będzie trzymać Adama w tych torturach. Nikt nie może przypuszczać, aby Sprawiedliwość wymagała takiej kary za przestępstwo Adama, a Miłość wcale nie mogłaby tego uczynić. Przeciwnie, byłoby to wielką niesprawiedliwością, gdyby to miało być prawdą, sprzeciwiałoby się to wielkiemu wyrażeniu Miłości i Sprawiedliwości Bożej w Piśmie świętem. Lecz nauki takie są tylko „halucynacją”, które powstały w ciemnych wiekach papieżstwa i nie mają żadnej podstawy w natchnionem Słowie. Jaka wielka ulga nadeszła teraz po przebudzeniu się, gdy widzimy w brzasku poranku, jak Sprawiedliwość i Miłość wyraża się w Jego Boskim gniewie - jak wszyscy zostali sprawiedliwie osądzeni na śmierć (po hebrajsku sheol, po grecku hades, zwykle tłumaczone „piekło” w naszych Bibliach) i ponieważ Miłość wszystkich odkupiła, dlatego wszyscy przyjdą z powrotem do życia (Rzym. 5:18.19). Jak chwalebna rzeczą jest więc wiedzieć o tem, jakim rzeczywście jest Bóg, którego Sprawiedliwość i Miłość zostały wyrażone w naszym potępieniu i Odkupieniu! Naśladujmy więc dlatego naszego Ojca, drodzy Bracia i Siostry: „gniewajcie się a nie grzeszcie, słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze; nie dawajcie miejsca djabłu” - względem wielkich grzeszników i błędzących odnośnie Boskiej Prawdy.

 Gdzie Prawdy jest toń
 Uciekam się doń ;
 Czerpię moc, w dzień i noc,
 Najlepsza to broń

ZACIEMNIANIE SIĘ PRAWEGO OKA NA FILADELFJĘ I LAODYCJĘ

P. 1929, 20. - Przedruk z No. 40 T. Pr.

Angielskiej Strażnicy z 15-go października i 1 listopada 1928, w polskiej z 1 i 15 grudnia 1928, prezydent Towarzystwa odrzucił dawniejszy i prawdziwy Brata Russell'a otrzymany pogląd, który nawet podany był w VII tomie, że Kościołem Filadelfji był kościół reformacyjny, a Kościołem Laodycji Kościół w Żniwie; a teraz w powyżej podanych Strażnicach twierdzi, że Kościół Filadelfji był od 1874 roku do 1918 i że od 1918 i 1919 znajdujemy się w okresie Laodycejskim. Nie będziemy w tym artykule jego wszystkich niedorzeczności egzaminować, lecz damy tylko pewne dowody na to, że okres Laodycei jest okresem Żniwa od 1874 do 1954 - pierwsze 40 lat Parousja była czasem (okresem) żęcia - a drugie 40 lat Epifanija będzie okresem pozostałych procesów żniwa. Jak to jest pokazane w artykule, który następuje po tym i jak jest wymagane przez logikę jego stanowiska, J. F. Rutherford twierdzi, że żęcie nie rozpoczęło się aż dopiero z rozpoczęciem jego Laodycei w latach 1918-1919, chociaż w artykułach powyżej nadmienionych Strażnic także twierdzi, że żęcie zaczęło się w 1874. - Zatrzymuje on więc swój błędny pogląd tylko do czasu, aż jego zwolennicy stopniowo dostaną się pod wpływ jego pielgrzymów, a potem „bezpiecznie” będzie mógł jawnie ten błąd w Strażnicy rozszerzać. Na dowód jego postępów odnosimy naszych czytelników do danych faktów w następnym artykule, że Biblia uczy, iż żęcie jest wyłączną czynnością na okres Laodycji, widzimy to z następującego zastanowienia: siedmiu aniołów, siedmiu zborów są identycznymi i siedmioma aniołami stojącymi przed Bogiem z siedmioma trąbami; i w czasie trąbienia siódmego Anioła - Laodycejskiego - żęcie pszenicy i kłokolu odbywa się (Obj. 11:15; 14:14-20). Dlatego Filadelfja poprzedza część żęcia. Z tym przedwstępnym paragrafem jesteśmy gotowi, aby dać trzy główne punkty dowodów, że Filadelfja skończyła się a Laodyceja zaczęła się w 1874 - to więc pobije zupełnie niedorzeczności i błędy artykułów owych Strażnic.

DOWODY PRZEZ PORÓWNANIE I KONTRAST

Najprzód damy pewne porównujące i przeciw temu stojące dowody, że pogląd Brata Russella na te dwa Kościoły jest prawdziwy, na podstawie porównania Obj. 3:7-14 i 14-21. Nazwy stosują się do tych dwóch charakterów dwóch (w wierszach 7, 14) okresów i sprzeciwiają się przewrotności Rutherforda. Okres Reformacji był nadzwyczajnym okresem braterskiej miłości (Filadelfja) jak może być z następujących faktów zauważone. Bracia protestanci zobowiązali się podtrzymać tak długo aż potrzeba tego przeminęła 1,000,000 hugenotów, mieszkańców Saltzburga, wygnanych z Austrii, których dla ich wiary wypędzono i bardzo wiele różnych innych braci, z innych krajów katolickich. Przez zaparcie samych siebie rozszerzali reformacyjne prawdy, tłumaczyli, wydawali i rozszerzali Biblię, aby dopomóc ich braciom do poznania Prawdy, rozpowszechniali te świadectwa o Królestwie do wszystkich narodów, aby pociągnąć wiernych do Pana, przez służenie i stawanie w obronę swych prześladowanych braci wymagało wielkiego samozaparcia, narażenia się na prześladowanie, cierpienie i utratę mienia i życia itd. Bracia metodysty dawali całe swe majątki z wyjątkiem koniecznych swych potrzeb na korzyść biednych braci. Bracia z ruchu Millera składali pieniądze na ołtarze i stoły kościelne, a każdy z potrzebujących braci mógł brać zasiłek na swoje potrzeby itd. Z wszystkich okresów historii Kościoła, okres Reformacji był czasem nadzwyczajnej braterskiej miłości (Filadelfji). Lecz od roku 1874 a szczególnie od roku 1878 i dalej oprócz ludu w Prawdzie miłość wielu - z tych w nominalnym kościele - oziębła. Lecz od 1878 aż do 1914 rozpoczęły się cechy Parousyjne z okresu Laodycejskiego - agitacje za sprawiedliwością dla ludu - Laodyceja znaczy sprawiedliwość, czyli sprawiedliwość dla ludu - w wołaniu o ulgę od złego; wyjawienie zło czyniących w Kościele, rządach, arystokracji i kapitalizmie, karanie błędzących przez wyjawienie ich błędów, odebranie kościołowi nominalnemu władzy przemawiania w Imieniu Bożem i odebranie mu wszelkich przywilejów władania i używania ich, a następnie od-

danie go zupełnie pod wpływy Szatana, potem z 1914 zaczęły się cechy Epifaniczne z okresu Laodycejskiego - fizyczne karanie zło czyniących wojną światową pierwszą fizyczną karą dla chrześcijaństwa w obronie ludu, a po tej uldze przyjdą inne cechy gniewu, które nie prędzej się skończą aż Epifanijna część Laodycei się skończy. Tak więc fakta dowodzą właściwych nazw, jak br. Russell nauczał.

Urzędowa praca naszego Pana, określona w 7 i 14 wierszu zgadza się zupełnie z danym określeniem przez br. Russell'a i sprzeciwia się określeniu J. F. Rutherforda. Wiersz 7 nazywa go świętym i prawdziwym, ponieważ w czasie reformacji Pan strofował Rzym za jego nieuczynne praktyki i błędy i pocieszał protestantów za ich świątobliwe życie i prawdziwe nauki. Tedy użył Swej władzy (klucza Dawidowego) jako miłośnik Kościoła - Dawid, aby otworzyć nim Biblię, którą Rzym trzymał zamkniętą (symbolicznie przez Lutra, który znalazł Biblię w klasztorze zamkniętą i uwiązaną na łańcuchu) i „otworzył” wyjaśnił ją prawdziwie (Luk. 24:32,27) - a wtedy On „zamknął” - zbił papieskie nauki - tak, iż nikt nie mógł otworzyć ich - stanąć w obronie, aby je wyjaśnić

Z drugiej strony opis (w. 14) o Jego pracach w okresie Laodycei zgadza się dobrze z Jego urzędową działalnością od roku 1874, aż dotąd i w ciągu dalszym zgadzać się będzie aż do końca Epifanji. On jest tym „Amen”, który w czasie Jego wtórej obecności przyszedł, aby urzeczywistnić nadzieje Kościoła i świata, Boski wieczny cel wypełnić. Od roku 1874 dawał On wierne świadectwo dla Prawdy - świadek wierny i prawdziwy - i był przeciwko wszystkim błędom między nominalnym i prawdziwym ludem Bożym, co w okresie Filadelfji były tylko na małą skalę to jest dla niektórych prawd i przeciw niektórym błędom. Jedną z szczególnych prawd w tym okresie będących jest ta, iż On nie jest wiecznym, równym i tą samą istotą w Jego Ojcu, lecz „początkiem stworzenia Bożego”. Zobacz V tom Wykładów Pisma Świętego i różne artykuły Strażnic. Tak więc widzimy, że urzędowy opis Chrystusa stosuje się prawdziwie do tych dwóch okresów, jak br. Russell nauczał i sprzeciwia się błędnym podaniem prezydenta Towarzystwa. I znów pochwała udzielona Filadelfijskiemu Kościołowi (Obj. 3 :8,10) i srogie napomnienie dla Laodycejskiego Kościoła (w. 15,17) dowodzą, iż myśl br. Russell'a jest właściwą, podczas gdy J. F. Rutherforda jest fałszywą. Podczas Reformacji protestanckie denominacje były zacnymi niewiastami (Ps. 45:10). O ich pracy nauczania Prawdy, zbijania błędów, odnoszących się do nauki i życia o ich stanowisku dla Sprawiedliwości, względem ich tłumaczenia i rozpowszechniania Biblii, ich pracy misjonarskiej i ewangelistycznej, ich pracy miłosierdzia, Pan mógł właśnie mówić: „Znam uczynki twoje” - „żeś zachował słowa moje” - i „nie zaparłeś się Imienia Mego”, - ich wielka pobożność i straszne prześladowania, nadzwyczajne cierpienia jakie ponosili, większe nawet od cierpień Smyrnejskiego Kościoła - dlatego nasz Pan mógł dobrze powiedzieć „żeś dotrzymał słowa cierpliwości Mojej” - lecz takiej pochwały nie mógł Pan dać od roku 1874, a mianowicie od 1878 gdy kościół nominalny został „wypluty” z ust Jego. Dlatego Filadelfja nie mogła zacząć się w 1874 roku i trwać do 1918. - Z drugiej strony zaś, nagana za ich letność (w. 15), za ich cierpliwość (w. 17), za ignorancję ich właściwego stanowiska (w. 17), za ich biedę, mizerność, ubóstwo, ślepotę i nagość (w. 17) prawdziwie stosuje się do czasu od roku 1874 i 1878. Pamiętajmy o tem, że odezwy naszego Pana czasami stosują się do Jego prawdziwego ludu, a czasami do nominalnego a czasami do ludu będącego w obu kościołach.

Dalej rzymska hierarchia i jej stronnicy wyznaniowi symboliczni Żydzi, lecz będący w rzeczywistości bóżnicą szatańską, zgromadzeniem, które szatan uczynił - która miała początek w okresie Smyrny (Obj. 2:9) byli szczególnymi nieprzyjaciółmi Kościoła Filadelfijskiego (Obj. 3:9) co jest prawdą względem kościołów protestanckich czasów reformacyjnych: lecz przestaje być prawdą wzglę-

dem nich od roku 1874., ponieważ od tego czasu protestancie kościoły i Rzym zaczęły być „zwijane jako księgi” - niebios - w większej lub mniejszej przyjaźni. Dlatego koniec Filadelfji był w roku 1874. Filadelfja była także zachowana od godziny pokuszenia, a nie w godzinie teje, jak artykuły J. F. Rutherforda błędnie twierdzą. Godzina pokuszenia (w. 10) zaczęła się w roku 1878 z pierwszym z sześciu przesiewań żniwa, gdy zaś Laodycea nie była zachowana od niej (w. 18), lecz wstąpiła w nią: Dlatego w roku 1878 nie było już Filadelfijskiego Kościoła, a Laodycja egzystowała już przed rokiem 1878 i dlatego nie mogła zacząć się w roku 1918 lub 1919. Dalej wtóre przyjście naszego Pana w roku 1874 (nie zmyślone przyjście do Kościoła w roku 1918, którego nikt nie przepowiedział przed 1918 rokiem, jak być powinno), lecz ta myśl zaczęła być głoszoną dopiero kilka lat po roku 1918, gdy zaś przepowiednia o wtórej obecności Pana wypełniła się w okresie Filadelfji przed 1874 jak wiersz 11 uczy, było ogłoszone w okresie Filadelfji, że miało być w bliskiej przyszłości (w. 11),-lecz oświadczone nasze obecne w okresie Laodycji (w. 20). Dlatego Filadelfja skończyła się a Laodycja zaczęła się w roku 1874. W okresie Filadelfji nie obiecano specjalnych uczt Prawdy, lecz wielkich uczt obiecano wiernym w okresie Laodycji (w. 20), co też Jezus obiecał, że miało być przy Jego powrocie (Łuk. 12:37) w roku 1874. W Filadelfji nie było pukania przez Słowa prorockie, że wtóre przyjście naszego Pana nastąpiło; lecz było takie pukanie od roku 1875 jak Laodycejski okres postępował (w. 20): Kościół Filadelfijski nie otrzymał napomnienia, aby pokutował, ponieważ kościół Reformacyjny był wierny powierzonej mu pracy aż do końca; lecz upadły stan Laodycji, od r. 1878 w sześciu przesiewaniach wymagał wiele nawoływania do pokuty (w.9).

Otwarte drzwi do Reformacyjnego Kościoła były dla wszystkich (w. 7 i 8); lecz drzwi do Laodycji były tylko dla jednostek (w. 20). a to znów umieszcza Filadelfję i Laodycję tam, gdzie je br. Russell umieścił i dlatego pobiją nowy pogląd, ponieważ ogólne powołanie skończyło się rychło w prawdziwej Laodycji 1878-1881. Nie była już potrzeba szczególnej maści na oczy Filadelfji do osiągnięcia reformacyjnych Prawd, które miliony nie poświęconych otrzymały; lecz w Laodycji od 1874 roku, była potrzeba takiej maści do otrzymania Prawd Żniwa, których stosunkowo mało otrzymało (w. 18). Filadelfja nie była biedną, mizerną, ubogą, ślepą i nagą. jak Laodycja od roku 1878, lecz miała bogactwa, korony (w. 11). Filadelfja była mówczym narzędziem Pańskim do końca jej kariery, gdy zaś w roku 1878 nominalny kościół został wypłuty, dlatego w roku 1878 Filadelfja nie egzystowała, ponieważ Laodycja była tedy jako mówcze narzędzie odrzucona (w. 16). Zwycięzcom Filadelfji była obiecana nadzieja nieba i stania się częścią uwielbionej Świątyni jak cześć Oblubienicy Chrystusowej i córki Jehowy, miała przywilej otrzymania rodzinnego imienia (w. 12) i korona miała być szczególną nagrodą warunkowo ofiarowaną wszystkim (w. 11). którzy zwyciężą w okresie Reformacji. To było rzeczywiście nadzieją dla całego reformacyjnego Kościoła, gdy zaś nie do wszystkich poświęconych Laodycji (zauważcie różnicę między ogólnym a szczególnym powołaniem) były dane obietnice Królestwa i współdzielnictwo z Chrystusem (w. 21 i Boskiej natury (złoto w ogniu doświadczone - w. 18). Dlatego wnioskujemy, że porównanie i kontrast między Filadelfią i Laodycją podane w Piśmie św. w Obj. 3:7-13 i 14-21 dowodzą, że Filadelfją był kościół reformacyjny. którego i karjera skończyła się w roku 1874. a Laodycja był Kościół w żniwie, począwszy od roku 1874 i trwać będzie aż do roku 1954; wierzymy, że tak Biblia uczy.

DOWÓD PRZEZ PROROCZĄ CHRONOLOGJĘ.

Prorocza chronologia dowodzi, że Laodycja zaczęła się w roku 1874; a nie w roku 1918 lub 1919 i dlatego Filadelfja skończyła się w roku 1874. W krótkości przedstawimy chronologiczne dowody na właściwy czas tych dwóch Kościołów.

(1) Jeżeli Filadelfja miała trwać tylko od r. 1874 do 1918, jej okres czasu byłby 43 i pół lat. Lecz ponieważ każda z trąb Objawienia stosuje się do tego czasu, w któ-

rym postępował rozwój danego Kościoła, a posłaniec każdego Kościoła był posłańcem danej trąby, dlatego posłaniec Filadelfji musiał trąbić przynajmniej 391 lat i 15 dni (Obj. 9:13-15); dlatego zaczął trąbić setki lat przed rokiem 1874. - - Gdy po symbolicznym trzęsieniu ziemi napiszemy wyjaśnienie Objawienia, damy dowody, że Filadelfja zaczęła się około 25 lat przed ogłoszeniem Lutra 95 tez 31 października 1517 roku. Nasz dowód pokaże, że druga biada w czasie szóstej trąby trwała aż do czasu na kilka lat przed 1874. Cośmy teraz podali jest jednak wystarczającym dowodem, że Filadelfja zaczęła się setki lat przed rokiem 1874 i że od tego czasu Laodycja się zaczęła.

(2) Dni 390 ponoszenia grzechów Izraela (grzechy Katolicyzmu były noszone 390 lat przez wiernych, różniące się od protestantów, których grzechy były noszone 40 lat -1874-1914 - przez wiernych (Ezech. 4:4-6) wyobrażają zupełny okres drugiej biady Obj. 10:12 itd. z wyjątkiem ostatniego roku i 15 dni, a to było całkowicie w okresie Filadelfji i skończyło się przed zaczęciem się 40 lat obłężenia protestantyzmu w roku 1874. Dlatego Filadelfja skończyła się a Laodycja zaczęła się w roku 1874.

(3) 6.000 lat od upadku Adama skończyło się w roku 1874, a Tysiąclecie zaczęło się żniwem Wieku Ewangelji; żniwo będąc okresem przejściowym, pomiędzy wiekiem Ewangelji a Tysiącleciem (Mat. 13:40); a żniwo należy do Laodycji (Obj.11:15, 14:14-20). Dlatego Laodycja musiała się zacząć w roku 1874, a Filadelfja w tym czasie się skończyła.

(4) 1335 dni Daniela (Dan. 12 :12) skończyły się w roku 1874, jako dowód wtórego Przyjścia Pana. Jezus oświadczył, że miał przyjść w tym czasie z poselstwem i pracą żniwa, co należy do Laodycji. - Łuk. 12:37 ; Mat. 13:40-43; 24:30,31; Obj 14:14-20; Psalm 50:4-6.

(5) Równoległe dyspensacje pokazują, że jak życie Wieku Żydowskiego było końcem żydowskiego wieku, pierwszym okresem Kościoła Efezów - tak samo życie Wieku Ewangelji musi być w równoległym czasie Wieku Ewangelji - 1874-1914 i dlatego jest przy końcu (Mat. 13:40) ostatnim czyli Laodycejskim okresem Kościoła.

(6) Pozafiguralny cykl Jubileuszowy wskazujący na rok 1874, i wprowadzający wiek Tysiąclecia w czasie zachodzenia wieków Ewangelji i Tysiąclecia musiał wprowadzić Laodycję, ostatni z okresów Kościoła; ponieważ w takim zachodzeniu wieków, nie mogło być aż dwóch okresów Kościoła w czasie Żniwa wieku Ewangelji bo inaczej byłoby sprzecznością z figurą Żniwa Żydowskiego. A zatem Filadelfja skończyła się w r. 1874 a Laodycja rozpoczęła się; zaś wielki cykl od ostatniego Jubileuszu przed spustoszeniem ziemi przyprowadza nas do roku 1874 jako początku Tysiąclecia.

(7) 51 jubileuszowych cykli po 49 lat, ponieważ wszystkie 70 jubileuszów były zachowane w czasie spustoszenia, i żaden potem nie mógł być powtarzany przy końcu każdego 49 lat z pozostałych 51 cykli - (2 Kron ; 36:21) skończyło się w r. 1874, a ich koniec pokazuje obecność Wielkiego Naprawiciela, którego pierwszym dziełem przy Jego powrocie było życie pokazane pod (4) i dlatego wtenczas Laodycja się zaczęła, a Filadelfja się skończyła.

DOWÓD PRZEZ ZNAKI CHRONOLOGICZNYCH PROROCTW.

III. W krótkości damy teraz niektóre prorockie znaki czasów na dowód, że życie należało do okresu Laodycji i dla tego nie mogła zacząć się w r. 1914, i z tej przyczyny Filadelfja nie mogła trwać jeszcze dłużej do r. 1918. Że Laodycja jest okresem życia, powtarzamy, że jest to widocznym z faktu, że jej anioł, on siódmy, był aniołem z siódmą trąbą, a pod tą trąbą było życie. - (Obj. 11:15; 14:14-20)

(1) Ponieważ kłokol zaczął być palony w r. 1914 życie musiało poprzedzać jego palenie, i musiało być tak czynione przez 40 lat według równoległych dyspensacji (Mat. 13:40-43; Obj. 14:14-20). Dlatego Laodycja zaczęła się w 1874 roku.

(2) Czas ucisku; który zaczął się wojną światową w r. 1914, miał zająć żencę i zakończyć jego czynność (Amos 9:13.); lecz żenica musiał zacząć swe dzieło zanim został

zatrzymany na wiele lat przed rokiem 1914; a że przychodzili nowi członkowie do Chrystusa podczas Laodycji (Obj. 3:18, 20, 21) Laodycja musiała być podczas żęcia; i musiała zacząć się 40 lat przed r. 1914.

(3) Wszyscy wybrani mieli być poświęceni - „zabici” (Obj. 6:11) przed zaczęciem gniewu - czasem ucisku - a ponieważ gniew zaczął się w r. 1914, żęcie musiało tedy być zakończone i dlatego żęcie okresu Laodycji musiało się na wiele lat przed tym czasem zacząć.

(4) Wszyscy wybrani byli popieczętowani na czołach w każdym kraju przed wejściem takowego w wir wojenny, dlatego ostatni z wybranych został zżęty w Europie w roku 1914 a ostatni w pokłosiu w Ameryce w roku 1916, kiedy to Ameryka została wciągnięta w wojnę z Niemcami. Dlatego Laodycja zaczęła się - 40 lat przed rokiem 1914 (Obj. 7:1-3).

(5) Dwanaście godzin dnia w przypowieści o groszu stosuje się do 40 lat żęcia - do Parousji, a następnie dwanaście godzin nocy do reszty czasu żniwa - do 40 lat Epifanii - pięć wezwań żniwa skończyły się w czerwcu 1911, pierwsze zaczęło się w 1874; dlatego Laodycja zaczęła się w r. 1874, a Filadelfja już tedy przeszła, ponieważ żęcie jest pod siódmą trąbą, w którą trąbi posłaniec Laodyceński. (Obj. 11:15; 14:14-16).

(6) Północ z przypowieści o dziesięciu pannach, była w kwietniu 1877, gdy ogólna proklamacja Obecności Chrystusa się zaczęła, a początek tej nocy był w październiku roku 1799 i dlatego noc musi skończyć się w październiku 1954 roku z końcem Epifanii (od roku 1799 do 1954 jest 155 lat, a połowa z tego jest 77½ lat, i przypada na r. 1877) lecz to także dowodzi, że gdy w kwietniu roku 1877 stał się krzyk: „Oto Oblubieniec”, żęcie już postępowało, dlatego Filadelfja już być nie mogło, ponieważ żęcie podchodzi pod siódmą trąbę Laodyceńskiego posłańca. (Obj. 11:15; 14:14-20).

(7) W liście do Kor. 10:5-14 mamy przedstawione pięć przesiewań, które były reprezentowane przez pięć doświadczeń złego, przez jaki przechodził Izrael na puszczy i jest pokazane, że miały one mieć miejsce w okresach żęcia żydowskiego i chrześcijańskiego, co przez następujące zastanowienia jest udowodnione, że jest pierwszym i ostatnim okresem Kościoła Efezkiego i Laodycejskiego. Żyd. 3:7; 4:11 dodatkowo pokazuje, że Izraelskie doświadczenia złego na puszczy, były też na doświadczenia wieku Ewangelii między żniwami, ponieważ fakta pokazują, że te pięć przesiewań wypełniły się w wieku Ewangelii na większą skalę od przesiewań obu żniw, po jednym przesiewaniu w każdej z tych pięciu epok między Efezem a Laodycja.

(1) W czasie Smyrneńskiego Kościoła były przesiewania względem nauk o trójcy, nieśmiertelności duszy i wiecznych mękach, i tu odbyło się większe przesiewanie przeciwko okupowi, ponieważ te nauki zaprzeczały okupowi. To zgadza się z pierwszym przesiewaniem w żniwie, 1878 - 1881. (2) Przez odrzucenie prawdziwego celu na Wiek Ewangelii (wybierania Kościoła na tysiącletnie nawrócenie świata) i przez przyjęcie fałszywego, aby nawrócić świat i panować nad nim 1000 lat przed powrotem Chrystusa, zamiast prawdziwego został fałszywy Boski Plan wprowadzony - i to większe przesiewanie - niedowiarstwo - odbyło się właśnie w okresie Pergańskim, ponieważ ta nauka była niewiarą w Boski Plan dla Kościoła i świata. To zgadza się z drugim przesiewaniem w żniwie, 1881 - 1884.

(3) Główną epoką otrącenia w czasie okresu Tyjatyryjskiego było pozaobrazowe Jezabeli bezbożne połączenie się

(wszteczeństwo) z królami ziemi (chrześcijaństwa). Obj. 2:20-23., To było kombinacją (wszteczeństwem) przesiewaniem na większą skalę, większą pozafigurą nieprawego łączenia się Izraelitów z Moabitskimi i Madyjańskimi niewiastami w Baal - Fegor (4 Mojż. 25). To zgadza się z trzecim przesiewaniem w żniwie, 1881 - 1894. (4) Reforma Katolickiego Kościoła w głowie i członkach była głównym złem przesiewania okresu Tardji, przez silne i złe wysiłki jednostek, władców, uniwersytetów i trzech ogólnych konsyliów (zjazdów) do zreformowania chrześcijaństwa - w 14 i 15 stuleciu. Dlatego było to czwartym przesiewaniem Wiek Ewangelii i zgadza się z czwartym przesiewaniem w żniwie, 1901-1904. (5) Wielkie spory między protestanckimi reformatorami a katolikami i innymi nieprzyjaciółmi, przez okres, aż do czasu po ruchu Millera, było na Wiek Ewangelii wielkim pozaobrazem Korego, Datona, Abirama i 250 Lewitów, którzy sprzeciwiali się Mojżeszowi i Aaronowi, i zgadza się z piątym przesiewaniem w żniwie, 1908 - 1911, i dowodzi że podczas tej wielkiej pozafigury przesiewania Filadelfia musiała egzystować i dlatego musiała zakończyć się gdy pierwsze przesiewanie w żniwie Wiek Ewangelii w roku 1878 zaczęło się. Dlatego Laodycja musiała zacząć się przed 1878 r. (Aby dać Prawdę wiernym przed r. 1878, dla ich użycia w obronie, w przesiewaniu od roku 1878 - 1881). Wielu z nas przypomina sobie, jak danie ślubu Kościołowi przez Pana, który użył do tego brata Russela, było pozaobrazem typu 4 Mojż. 15:37-41, i przyczyną piątego przesiewania w r. 1908. W wieku Ewangelii był również dany ślub na większą skalę, gdy Pan przez Jana Wessla, głównego członka Filadelfijskiej gwiazdy, dał cztery główne zasady dla Reformacji, które były pomocą dla protestantów do ostania się w sporze z papistami: (1) że Biblia jest jedynym źródłem i regułą dla wiary i życia; (2) że Jezus jest jedyną Głową Kościoła; (3) że Usprawiedliwienie przychodzi tylko przez wiarę; i (4) i że poświęceni wierzący są tylko kapłaństwem. Gdy Luter długo po śmierci Wessla i rychło w jego pracy reformacji najprzód przeczytał dzieła Wessla, powiedział: „gdybym czytał Wessla przed reformacją, moi nieprzyjaciele na pewno by mówili, że otrzymałem te nauki od Wessla, ponieważ są one zgodne z mojami”.

Powyższe siedem dowodów z proroczych znaków, do których jeżeli by była tego potrzeba, wiele innych można by dodać, pokazują, że Filadelfia była przed r. 1874 i że wtenczas Laodycja się zaczęła. Artykuły J. F. Rutherforda w powyżej podanych Strażnicach na te okresy są tak słabe, że odpowiedzieliśmy na nie tylko pośrednio, dowodząc, że Filadelfia skończyła się a Laodycja zaczęła się w r. 1874: i aby także zaoszczędzić wiele drogiego czasu i druku. Takie błędne poglądy można nazwać właściwie pijaństwem (duchowym) i zaciemnieniem się prawego oka (ślepotą umysłową).

W swoich artykułach mówi on że żniwo zaczęło się w r. 1874; lecz podanie brata Wise (zobacz w następnym artykule) i logika stanowiska pokazują, że czeka on tylko do czasu, aby ogłosić, że Żniwo rozpoczęło się w roku 1918 lub 1919 ukrywając tymczasowo swoje myśli w bojażni aby nie wywołać wielkiej opozycji przeciwko sobie. Jako sługa Azazela wypełnia on wiec jego służbę zwodzenia innych, którzy pójdą za nim w coraz głębsze pustynne halucynacje na zniszczenie ich cielesnych umysłów. Oby ich nowe stworzenia były zbawione w tym dniu; i niech Pan wyzwie od owych złudzeń tych, którzy są Jemu wierni. A Jego wierność daje nam pewną gwarancję, że to dla swych wiernych uczyni

ZACIEMNIANIE SIĘ (ŚLEPOTA) PRAWEGO OKA NA PIRAMIDĘ

(P. 1929, 20) Przedruk z No. 40 T. Pr

Rok temu J. F. Rutherford, którego tak nazywać będziemy, aby go odróżnić od Adama Rutherforda podał w zborze w Nowym Yorku myśl, że okres od roku 1874 do 1918 był okresem Filadelfijskim, a że od roku 1918 lub 1919 rozpoczął się okres Kościoła Laodycejskiego. Pogląd ten, jak to już widzieliśmy z poprzedniego artykułu jest błędnym. Gdyśmy się pierwszy raz o tem dowiedzieli, nadmieniliśmy, że w krótkim czasie będzie uczył, że żęcie nie zaczęło się w 1874, lecz w roku 1918 lub 1919. Lecz temu

sprzeciwia się nie tylko chronologia Biblijna i jej wypełnienia lecz także i Piramida. To on uznaje, i dlatego widzi potrzebę zaprzeczenia, że Piramida jest dziełem Bożem. twierdząc iż Szatan jest jej budowniczym. Możemy być pewni, że wkrótce odrzuci on i chronologię odnośnie żęcia od roku 1874 do 1914 chociaż w artykułach powyżej nadmienionych Strażnika nadal on twierdzi, że Żniwo rozpoczęło się w roku 1874.

Nie dał nam jeszcze żadnego dowodu na jego twier-

dzenie, że Pan przyszedł do Swjej Świątyni w roku 1918. Prawdziwa data przyjscia naszego Pana do Swjej Świątyni jest właśnie podana w. Biblii przez: dwa prorocze wypadki, 1) koniec 40 letniego dnia, który zaczął się. na Wielkanoc, 1878 (Betel; 2 Król. 2:3) i przed którego zakończeniem miał nie tylko pozaobrazowy Eljasz (Maluczkie Stadko jako Boskie niówcze narzędzie publiczne) , być odłączony od pozaobrazowego Elizeusza (Wielkiego Grona w towarzystwie), lecz ostatni nie miał być więcej poddany pierwszemu, to jest, że miał być mówczem narzędziem publicznym, niezależnie od Maluczkiego Stadka („Pan weźmie dziś pana twego od ciebie”) rozłączenie zaczęło się 27 czerwca 1917 i zakończyło się 27 marca 1918 - na Wielkanoc - skończyło się w 40 latach - a Piramida potwierdza obie daty na te dwa wypadki; i 2) równoległość czasu upadku Masady na Wielkanoc 73 r. po Chr. pokazuje na wielką klęskę Aliantów w strasnej walce w Pikardy. Lecz nic nie znajduje się w Biblii, co by wskazywało na przyjscie Chrystusa do Świątyni w roku 1918, ponieważ właściwa data na ten fakt jest r. 1874.

Drugie przyjscie Chrystusa i Jego przybycie do Świątyni było w roku 1874; a w r. 1875 w równoległym czasie pierwszego czyszczenia obrazowej świątyni (Jan 2:13-17) rozpoczęło się pozaobrazowe czyszczenie Świątyni przez wypędzenie pewnych niezadowolonych adwentystów z pośród wiernych, a w równoległym czasie drugiego oczyszczenia obrazowej świątyni. Pan w roku 1878 zaczął jeszcze więcej oczyszczać pozaobrazową Świątynię (Malach. 3:1-3) przez pierwsze z sześciu przesiewań żniwa, i każde z następujących przesiewań oczyszczało Świątynię, a szóste przesiewanie jeszcze w działaniu. Dlatego Pan nie przyszedł do Swjej Świątyni w roku 1918; wynalazca takich, nauk nie podał żadnego dowodu chociaż ponaciągał pisma na poparcie swoich imaginacji.

Tak więc według jego twierdzenia większa część okresu Filadelfijskiego była pod działalnością „Onego sługi”, a Piramida jest tylko „kupą kamieni” zbudowaną przez szatana. Wynalazca takich nauk dał sam zbudować obok pomnika brata Russela pomnik w postaci Piramidy, który tam stoi na pamiątkę protestu jego odstępstwa. Aby naznaczyć grób „onego sługi” i groby innych członków rodziny Betel dał wybudować piramidę, na której kazał wyrzeć imię i nazwisko brata Russella i innych zmarłych członków, rozkazując aby obok nazwiska brata Russela pozostawiono miejsce na piramidzie dla niego, a gdy on będzie chowany. aby jego nazwisko mogło być tam umieszczone. Oprócz tego na pomniku brata Russela kazał dać napis : ”The Laodicean Messenger” („Posłaniec Laodycejski”). Tak więc dał pomnikowy dowód swego odstępstwa. Pytanie: czy teraz usunie on ową Piramidę i kamień z napisem? Widzielibyśmy, co by się stało, gdyby to uczynił.

Znajduje się jednak pewna logika dla błędu, a także prawdziwa logika dla Prawdy. Ponieważ błąd trzyma się tego, który błędzi, tak jak prawda zawiera w sobie prawdziwą logikę, tak i błąd ma w sobie pewien gatunek logiki; ponieważ błąd trzyma się razem w swjej masie na podobieństwo prawdy i wymaga odrzucenia pewnych sprzeciwiających mu się prawd, dlatego gdy dowiedzieliśmy się (w maju 1928) że on uczy, iż okres Filadelfji trwał od roku 1874-1918, i że od tego czasu żyjemy w Laodycei, nadmieniliśmy według powyższej uwagi, że on wnet zaprze się dzieła Żniwa wykonywanego w czasie Br. Russela, i że według tej samej logiki będzie musiał odrzucić Piramidę, co się też i stało. Nie dawno temu otrzymaliśmy potwierdzający dowód, że zły sługa działa „sposobami złudzenia” (2 Piotr 2:1), gdyż przed opublikowaniem swoich błędów w Strażnicy, przysposabia on umysły zwolenników przy pomocy swoich pielgrzymów. Teraz, stara on się właśnie o to, aby przysposobić umysły zwolenników, że Żniwo nie zaczęło się prędzej, aż dopiero w roku 1918. Brat Wise wice - prezydent towarzystwa będąc w pielgrzymką wizytą i „zleconą missją” w Indianapolis w dniu 29 listopada, 1928 roku, tak miał powiedzieć, według listu od pewnego brata, z którego pewne wyjątki podajemy jako ilustracje prowadzenia od pewnego czasu ogólnych spraw Towarzystwa: Przed zbozem w środę wieczorem brat Wise tak powiedział :

„Ja jeszcze jestem wice - prezydentem towarzystwa W. T. B. & T. S. i jeszcze jestem w harmonii z jego naukami, i jestem teraz w misji dla tej organizacji”. Może was tu zainteresuje jakie ważne oznajmienia poczynił wice-prezydent Towarzystwa, a co wyglądało dla mnie jakby rutymiczne wysiłki, aby usprawiedliwić niektóre sposoby postępowania Towarzystwa i aby wyjaśnić te różnorodne nauki, które są podsuwane „wiernym ostatkom” za nowe światło. W krótkości zsumowana logika - jeżeli ją tylko można nazwać logiką - jego wykładu była treść następująca: „że prawda” coraz więcej świeci i ta, i że Pan daje pokarm na czas właściwy przez Jego przewód, lecz ... co Pan dawał czterdzieści, trzydzieści, dwadzieścia, dziesięć i pięć lat temu, a nawet niektóre rzeczy, które Pan dał w ostatnim roku, można teraz widzieć, że były to wielkie błędy - zapoczątkowane przez Szatana - a nawet niektóre głębokie prawdy rozsiewane teraz przez Pańskie samo - uznające się mówcze narzędzia, mogą pójść do rupieci w przyszłym roku”. Dlatego nic nie wiemy, oprócz tego, że Jezus umarł za nasze grzechy. Pomiędzy tymi oznajmieniami, które mi się podobały, ponieważ miały doniosłe znaczenie, z powodu tego iż pochodziły z takiego źródła, były następujące:

(a) Spodziewania na roku 1925 nie miały biblijnej gwarancji. (Terażn. Prawda przestrzegala Towarzystwo względem tego, że to prorocstwo było oparte na błędnym wyrozumieniu o jubileuszach), (b) Głoszenie, że „miljony obecnie żyjących nigdy nie umrą”, było tylko marzeniem i było za poważnie wzięte z prorocstw (owszem nie za poważnie, ale nierozumnie), (c) Ponieważ Pan nie przyszedł do Swjej Świątyni aż w r. 1918 - dowiedzione fizycznymi faktami (lecz nie dał na to takich faktów) okres żniwa nie mógł się odbyć przed tą datą; i epoka Kościoła Laodycji nie mogła zacząć się przed żniwem, (d) Że ogromna większość zwolenników I. B. S. A. byłiby Wielkiem Gronem - wbrew uporczywemu spieraniu się Strażnicy, że jest inaczej i stanowczemu twierdzeniu, że Świeci nie byli zgromadzeni, aż po roku 1918. (e) Że przypowieść o owcach i kozłach, typy Eliasza i Elizeusza, teoria, że uznana zasługa Jezusa była dana jako depozyt z Boską Sprawiedliwością na korzyść Kościoła nie mogła być zastosowana dla świata, nie - pierwaj, aż Kościół będzie wywyższony do Boskiej natury i wiele innych rzeczy, których br. Russel uczył, można teraz widzieć, że są błędne, (f) Że się okazało, iż W. Piramida jest także dziełem szatana, (g) Że szatan wnet będzie zabity, i zmartwychwstanie przy końcu tysiąclecia „aby go przekonać, że był umarłym”. Wiele innych rzeczy przedstawił, aby tylko zachęcać braci do sprzedaży 5 ksiązek sędziego i pozostałych wiernych do nowej gorliwości. Nadmieniał także bardzo ważną nowinę, że pnumeraty do Strażnicy zmniejszyły się w ostatnim roku do kilku tysięcy” Tyle co do listu.

FAŁSZYWA PRACA ŻNIWA.

Według powyższego widzimy, że przypuszczalna praca żniwa postępowala od 1918. Lecz przyznanie się że ich praca „o milionach” -- do której używali ich wszystkich wysiłków od roku 1919 do 1925 - była złudzeniem, jeżeli tak samo twierdzą, to musiała pochodzić od Szatana, i muszą dla tego przyznać, że ich całe pierwsze 6 lat ich żniwa były służbą dla Szatana; a to znaczy, że zbiór ich żniwa był dla Szatana. Dlatego wodzowie, którzy prowadzili ich w taką służbę, musieli być w takiej pracy, szatańskim, a nie Boskim przewodem; dlatego ich praca do publiczności nie była wcale pracą żęcia, i to właśnie zbija ich nową teorię o żniwie. Czy można by rozumnnie przypuszczać, aby Pan używał takich wodzów za Jego przewód w Jego dziele w tak „wielkim ruchu Szatańskim?” Biblia uczy, że ci wodzowie z ich zwolennikami są w rękach Azazela (Szatana) dla zniszczenia ich cielesnych umysłów, i to dowodzi, że ich haniebne błędy i „wielkie nagonki” są szatami złudzenia, aby „wskutek błędu wierzyli kłamstwu” (2 Tes. 2:9-12). Czy prawdziwa praca żniwa wykonywała się około linii tych złudzeń? Przecież, że nie! Teraz przyznają, że ich „miljonowa propozycja” nie miała żadnej Biblijnej gwarancji i powstała z ich niewłaściwego wyrozumienia typu jubileuszy. Już w r. 1919, gdy usłyszeliśmy o ich „miljonowej propozycji” na rok 1925, przestrzegaliśmy ich, że nie dobrze tłumaczyli jubileusze od czasu spustoszenia ziemi,

że jubileusze od tego czasu należało liczyć po 49 lat, a nie po 50 każdy, ponieważ za lata Jubileuszowe naród Izraelski był w niewoli podczas 70 letniego spustoszenia i dlatego nie mogły być drugi raz powtarzane przy każdym 49 lat. Właściwe wyrozumienie o jubileuszach, jak podał nam nasz Pastor, dowodzi, że życie zaczęło się w r. 1874. Dlaczego więc mamy przyjmować taką złudną propozycję, jakoby rok 1918 lub 1919 był początkiem żniwa? Nasza przestroga, że J. F. Rutherford po roku 1925 wprowadzi nowe złudzenia, aby pociągnąć uczeni za sobą, teraz wypełniło się. Złudzeniem jest że żniwo zaczęło się w r. 1918 lub 1919; a błąd ten doprowadzi go w swoim czasie do jeszcze innych zaciemnień prawego oka.

Przed dyskusją nad jego złudzeniem o Piramidzie zobaczmy wprzód, co uczynił z literaturą naszego Pastora, co on i reszta zarządu i wydawcy Strażnicy uczynili z im powierzonym szafarstwem na warunkach wiernego wypełnienia tegoż, przez które on i oni otrzymali szczególne władze i przywileje, jako wodzowie w Towarzystwie, w których oni wszyscy nie pozostali wiernymi i z których stanowisk powinni jako niewierni szafarze zrezygnować, jako niegodni dalszych korzyści z powodu nadmiernego nadużycia swego szafarstwa. Nie drukują już więcej następującej literatury Brata Russell'a: 1) książki „Kazania Brata Russell'a” ang., 2) Książkę „Fotodrama Stworzenia”, 3) „Poezje Brzasku” ang., 4) Gazetki Brata Russell'a, 5) Mannę, 6) Śpiewnik. 7) Komentarze Brata Russell'a, 8) Sześciu Tomów Wykładów Pisma Św., (po Detroidkiej Konwencji w roku 1928, zdecydowano, aby tomów więcej nie drukować, pod pozorem, że nie otrzymywano dosyć pieniędzy na drukowanie tomów, a jednocześnie na drukowanie książek prezydenta Towarzystwa.) Obłudę takiego twierdzenia można łatwo zauważyć, gdy weźmiemy pod uwagę ten fakt, że drukowanie tomów z gotowych płyt na rękę jest więcej ekonomicznym, aniżeli drukowanie nowych książek, które wymagają kosztów na nowy druk i nowe płyty. Miejscowi bracia w zborach otrzymali rozkazy z głównej kwatery, aby, jeżeli możebne, sprzedali całe zapasy tomów zborom opozycyjnym, aby tym sposobem mogli się uwolnić od rozszerzania „błędów” między publicznością, a natomiast, aby mogli sprzedawać nowe książki sędziego. 9) Broszurę „Cienie Przubytku” (którą nazywają „urojeniem staruszka” - an old man's fancy) i broszury o Spirytyzmie, o Piekło i o Powrocie naszego Pana, 10) Przedruku Strażnic Brata Russell'a w angielskim języku, którego zdecydowali, aby już więcej nie drukować, ponieważ przypuszczają, że są pełne błędów i nie na czasie. Z tej przyczyny nie drukują już żadnej literatury Brata Russell'a, trzymając tylko nazwę „Strażnicy”, która ustawicznie odrzuca jedne po drugiej z jego nauk. Przez kilka lat jeden ze starszych w zborze w New Yorku starał się nakłonić prezydenta Towarzystwa do wprowadzenia badań Cieni Przybytku w tym zborze, lecz bezskutecznie. Inny brat starszy pokazał swym uczynkiem akurat to, nad czym od wielu lat pracował J. F. Rutherford, a mianowicie: Pierwszy nadmieniony brat starszy odwiedził ostatniego, który, wskazując do dolnej szuflady jego szufladki, powiedział: - w tej szufladzie trzymam brata Russell'a pisma zamknięte, nie na czasie i pełne błędów, gdy zaś ostatnie Strażnice i ostatnie książki Towarzystwa w otwartej szufladzie jako pokarm na czasie. Cienie Przybytku, sześć tomów i Bereańską Biblię trzymam w tylnej części szuflady, jako całkiem błędne i nie na czasie, przedruki Strażnic trzymam w przedniej części szuflady, jako nie zupełnie błędne i nie całkowicie na czasie, uważam je jednak wszystkie za błędne i nie na czasie, podczas gdy teraz karmię się tylko prawdą na czasie daną nam przez przewód. Czy Szatan sprzeniewierzył się swemu szafarstwu jako opiekun Adama i Ewy we większej mierze aniżeli J. F. Rutherford i jego zausznicy w ich szafarstwie względem testamentu i urzędzeń Brata Russell'a?

Przez kilka lat przestrzegaliśmy braci, że prezydent Towarzystwa miał na celu usunąć literaturę Brata Russella, aby swoją własną wprowadzić. Przez długi czas nie przyznawał się do tego dla bojaźni, aby nie otworzyły się oczy wielu z jego zwolenników. Lecz teraz już nie potrze-

buje tej ostrożności, ponieważ wierzy, że ogromna większość jego zwolenników uznaje go za zastępcę „Onego Sługi” i za anioła Laodycejskiego Kościoła, (w Strażnicach z 15 października i 1 listopada 1928 twierdzi, że tak zwana „wierna resztką”, on i jego współpracownicy, są tym aniołem) i dlatego uważa się za większego od pierwszego. Jego sprzeciwianie się poglądom Brata Russell'a są teraz tak jawne, że nie może już więcej udawać, że jest w harmonji z nim. Dlatego maska już spadła. Więcej niż połowa ludu, który był w Prawdzie za czasów Brata Russell'a widzą nasze właściwe blisko 12 lat trwające Biblijne określenie o nim, oparte na Ew. Mat. 24:48-51 i Zachar 11:15-17 i niedługo, że każda osoba w Prawdzie, która jest Nowem Stworzeniem lub wiernym Młodocianym Świętym uzna go za takiego, i zaniecha go, jako nauczyciela i wykonawcę spraw Bożych. Jego złudzenia i błędy zaczęły się od czasu, gdy przywłaszczył sobie władzę, aby panować nad dziedzictwem Pańskim, krótko po śmierci naszego Pastora i według Zach. 11:17 potrwa w dalszym ciągu, aż utraci wszystkie dawniejsze Prawdy i wpływ nad Nowem Stworzeniami i wiernymi Młodocianymi Świętymi.

Ew. Mat. 24:29 mówi nam, że jest on symbolicznie pijanym, i według jego własnego uznania znajdował się on w tym stanie już od roku 1919 do 1925 w jego „milijonowej propozycji”. W istocie tak, jak literalni pijacy mniej lub więcej wymiotują (Izaj. 28:1,7,8), a w Strażnicach z 15go listopada i 1go grudnia 1928, będąc upitym do tego stopnia, że zwrócił wszystko, aby wypróżnić swój symboliczny żołądek z niektórych i dobrych pokarmów, które dawniej spożył, lecz nie strawił, zwróciwszy całą Piramidę; ponieważ odrzucił swą dawniejszą tę wiarę, że wielka Piramida Gizeh jest Boskim kamiennym świadkiem i ołtarzem; Izaj. 19:19,20, ponieważ sprzeciwia się ona jego jeszcze nie ogłoszonym poglądom na jego zaczęcie żniwa w 1918 lub 1919; pokazuje ona, że życie skończyło się w roku 1914, i że zżęci bracia zaczęli być rozdzielani w roku 1917 na dwie klasy. Wprzód mamy dowód, że Wielka Piramida jest Boskim kamiennym świadkiem i ołtarzem, a potem zbijemy jego głupstwa, że jest dziełem Szatana i że nie ma wzmianki o niej u Izaj. 19:19,20.

PIRAMIDA JEST BOSKIEGO POCHODZENIA.

Argument, który dowodzi, że wielka Piramida jest Boskim kamiennym świadkiem i ołtarzem, jest następujący: - 1) przez jej urządzenie i konstrukcję, Piramida pokazuje każdy ważny zarys Boskiego Planu, mianowicie Chrystusa i Jego drogę jako środek tego Planu; 2) przez jej miary Piramida daje zarysy czasu Boskiego Planu; 3) została zbudowana na wiele wieków przed zaczęciem powstania Biblii i to w czasie, kiedy nikt ani na niebie ani na ziemi, z wyjątkiem Samego Jehowy, nie rozumiał tego Planu i jego zarysów. Dlatego musiała być budowana pod kierunkiem Boga.

Nasz Pastor Russell w rozdziale o Piramidzie w Trzecim Tomie Wykładów Pisma Świętego wskazał główne symbole Piramidy Boskiego Planu, mianowicie te o Chrystusie i miary odnośnie zarysów czasu. Bracia Edgarowie jeszcze więcej ją określili, w dwóch tomach pod tytułem „Przechody Wielkiej Piramidy”, które Brat Russell zatwierdził. W krótkości mamy teraz dowody na te trzy rzeczy jak następuje:

I.- Przez jej urządzenie i konstrukcję Piramida pokazuje Boski Plan. mianowicie Chrystusa, jako środek tego Planu. Boski Plan jest Jego zarządzeniem do usunięcia grzechu i złego między Jego moralnie wolnymi wykonawcami. Upadły stan ludzkości, pomnożone zepsucie i doświadczenie ze złem, mianowicie w teraźniejszym drugim świecie, który idzie na zniszczenie, są symbolizowane w przejściu prowadzącym do dołu; ostatni pokazuje zupełne zniszczenie. Okres czasu przed potopem jest wyobrażony przez te części przechodu, która jest przed, wcięciem z pionowym zaczęciem się dachu, do starego otworu, a stąd do starej strony do spodu Piramidy. Pierwszy do góry prowadzący przechód wyobraża czas zakonu, a Wielka Galeria wyobraża okres splądzenia z Ducha - Wiek Ewangelji Wejście do przedpokoju w jego pierwszej części wyobraża śmierć ludzkiej woli, a w jego drugiej części

granitowym skrzydłem podwoji, przyjęcie Woli Pańskiej za wolę naszą. Przedpokój wyobraża naszą drogę, jako nowe stworzenia w szkole Chrystusowej. Przejście między przedpokojem a pokojem Króla wyobraża śmierć ofiarowanego ciała, gdy zaś pokój króla wyobraża stan spłodzenia z Ducha w Boskiej naturze. Granit w Piramidzie wyobraża Boską, a wapienny kamień ludzką naturę. Przejście do pokoju królowej, symbol na warunki Restytucji wyobraża gościniec świętobliwości prowadzący do Restytucji. Studnia wyobraża okup, grotę grób, a dół jezioro siarki (wtórą śmierć). Podstawki na czterech rogach, jako fundament Piramidy, wyobrażają cztery wielkie przymioty Jehowy, które utrzymują, wielkie linje Planu, równając je z drugimi. Imię budowniczego, Jehowy, jest różnymi sposobami wskazane w symbolach, zgodnie z porównaniem Przybytku. Piramida jako całość, wyobraża Chrystusa główny kamień narożny, węgielny, Jezusa, (Ps. 118:22; Zach. 4:7; Mat. 21:42; Dz. Ap. 4:11; 1 Piotr 2:7), a drugie kamienie Kościół. Wszyscy starożytni pisarze greccy, egipscy, syryjscy i arabscy zgadzają się w tym przedmiocie, że od narożnego kamienia aż do dołu Piramidy znajdował się wierzch z gładkich i białych jak marmur wapiennych kamieni. Te spadły albo musiały być wyjęte z wyjątkiem niektórych miejsc u dołu Piramidy, z których otrzymać kąt nachylenia od: oryginalnej powierzchni. Ponieważ Piramida jako całość wyobraża Chrystusa, który jest wcieleniem Boskiego Planu. Boskim ołtarzem i świadkiem na świecie. - Pismo św. dlatego odnosi się do niej jako do symbolicznego ołtarza i świadka Bożego (Izaj. 19:19-20). Granitowa zaporą zamykająca wejście pierwszego do góry prowadzącego przechodu symbolizuje, że zakon był przeszkodą do osiągnięcia żywota dla wszystkich ludzi upadłych - zstępujących ku dołowi prowadzącego przechodu. Tylko studnia była jedyną drogą do wejścia w górę prowadzącego przechodu, symbolizując przeto, że droga do życia dla upadłej ludzkości przechodzi tylko przez Okup. Powyższe rzeczy są bez wątpienia najważniejszymi zarysami Boskiego Planu i są symbolizowane w Piramidzie: Wiele innych możnaby tu padać lecz uważamy, że te dostatecznie popierają nasze pierwsze zdanie. Ktoby chciał dowiedzieć się o wszystkich tych symbolach, znajdzie takowe w Wykładach Pisma Św. w tomie III. na str. 351; a także o wiele obszerniejsze objaśnienia Piramidy znajdują się w dwutomowym dziele (w języku angielskim) pod tytułem „The Great Pyramid Passages”, - (Przejścia Wielkiej Piramidy), dzieło to można nabyć po cenie kosztu \$2.00 za tom.

Nasze drugie przedstawienie dowodów pokazuje: że Piramida przez różne swoje wymiary podaje rozmaite zarysy czasu Boskiego Planu. Streścimy tylko w krótkości niektóre z nich. tak jak są podane w powyżej wspomnianym dziele, tj. „The Great Pyramid Passages” tom 2, porównując je z niektórymi zarysami epifanicznymi na czasie. Czas narodzenia, śmierci i wiek naszego Pana Jezusa. W czasie Jego śmierci są symbolizowane przez przeciwprostokątną prostokątnego trójkąta, uformowaną przez podłogę Pierwszego Górnego Przejścia, pomiędzy punktem przecięcia się linio północnej ściany z Pierwszym Górnym Przejściem, a punktem przecięcia się Pierwszego Górnego Przejścia z linją rzutową podłogi, biegnącą z Pokoju Królowej: a to wykazuje akuratywny wiek życia naszego Pana na ziemi, podczas gdy wiek Jego ofiarowania się jest pokazy przez bok tego trójkąta, którego długość, wynosząca 30 cali, biegnie od punktu przecięcia linji rzutowej północnej ściany Wielkiej Galerji, z linją rzutową podłogi Pokoju Królowej do punktu przecięcia jej z Pierwszym Przejściem (str. 62). Długość Pierwszego Górnego Przejścia i Granitowej Zapory podaje akurat taką liczbę cali Piramidowych. ile jest lat od dania Zakonu do śmierci naszego Pana - 1647 lat (str. 66,67). Okres czasu w latach powołania do spłodzenia z Ducha św., jako zwykły okres Wieku Ewangelii, jest symbolizowany przez linję podłogi w Wielkiej Galerji, mierząc ją od północnej ściany do południowej - czyli 1881½ lat - od kwietnia 33 po Chr. do października 1914 r. (str. 70). Mierząc od północnej ściany Wielkiej Galerji wzdłuż linji podłogi aż do pod-

nóżka Wielkiego Stopnia blisko przy południowej ścianie otrzymamy 1813½, piramidowych cali, co jest akuratywną do jednego: dnia; data 24 września 1846 licząc od śmierci naszego Pana; ta data pokazuje, .kiedy pozaobrazowy Eliasz i Elizeusz stali się dwoma częściami oczyszczonej Świątynicy. Mierząc od tego miejsca do przecięcia rzutowej linji południowej ściany Wielkiej Galerji i do powierzchni tego Wielkiego Stopnia otrzymujemy w calach piramidowych akuratywny czas okazania się pozaobrazowego Eljasza, jako odosobnionego odróżnionego od pozaobrazowego Elizeusza, -czerwiec 27, 1917 - dzień, w którym J. F. Rutherford i wydawca tego pisma doszli do ostatecznego urzędowego rozłamu, jako przedstawiciele wspomnianych dwóch klas. Mierząc wzdłuż linji podłogi od podnóżka Stopnia do punktu przecięcia jej przez pionową linję południowej ściany, a idąc do góry po tej samej linii aż do punktu przecięcia z powierzchnią stopnia otrzymujemy tyle piramidalnych cali z ułamkiem, ile tam jest lat z ułamkiem od 24 września 1846 roku do 18 lipca 1920 - daty, gdy pozafiguralny Eliasz wystąpił ponownie przed publicznością lecz osobno i odrębnie od pozaobrazowego Elizeusza (Zob. art. „Świadectwo Piramidy dotyczące Eljasza i Elizeusza” w num. 8 lub 57).

INNE LICZBOWE ZARYSY CZASÓW.

Czas od śmierci Jakóba, od kwietnia 1813 przed Chrystusem do Wtórego Przyjścia naszego Pana, do października 1874. jest symbolizowany przez długość od punktu przecinania się linji Dolnego i Górnego Przejścia do północnej ściany Pokoju Królewskiego, opuszczając front Wielkiego Stopnia, jako nie będący częścią Wielkiej Galerji (str. 91). Dwójnasób jako _ równoległe długości dyspensacji - trwające $2 \times 1845 = 3690$ lat - jest symbolizowany przez długość granitowej „Zapory” dwóch Górnych Przejść do frontu Wielkiego Stopnia i odległość od północnego końca Wielkiego Stopnia do południowej ściany w Przedpokoju (str. 97). Długość czasów Pogan jest wyrażona przez sumę długości poziomej i pionowej wysokości Wielkiej Galerji (str. 113). Czas od potopu - paźdz. 2473 przed Chr.- do czasu chrztu naszego Pana, gdy miał 30 lat, spłodzenia z Ducha i zaczęcia Jego misji jest symbolizowany przez odległość - 2501 - cali - od punktu przecinania się pionowej linii przy zaczęciu się dachu z linją Dolnego Przejścia (gdzie wskazywało na potop) mierząc na dół w Dolnym Przejściu aż do punktu przecinania się z Pierwszym Górnym Przejściem, a wtedy w górę do poziomu podłogi w pokoju Królowej i wzdłuż teje poziomej linji, aż do jej przecięcia - przez pionową linję północnej ściany Wielkiej Galerji - wskazuje na paźdz. rok 29 po Chr. - podczas gdy przecięcie linji Pierwszego Górnego Przejścia i poziomej linji Pokoju Królowej, przed osiągnięciem 30 cali symbolizuje datę narodzenia naszego Pana (str. T 63).

Tysiącletni dzień Adama w przeciwstawieniu do 1000 letniego dnia naszego Pana. między którymi znajduje się wielki dwójnasób. $2 \times 2520 = 5040$ lat, jest symbolizowany przez odległość 1000 cali od poziomu skały czyli podstawy Piramidy, mierząc w górę z kierunkiem pochyłej powierzchni framugi do starożytnego otworu, a stąd do północnej krawędzi płyty podstawowej (str. 166). Czas od końca dnia Adamowego, paźdz. 3126 przed Chr. do początku pierwszego Zmartwychwstania (Kościola) w kwietniu 1878 jest symbolizowany przez odległość od północnego końca płyty podstawowej biegnącą pionowo do linii poziomej, równającej się z otworem studni, a stąd po linii pionowej aż do środka otworu studni - $5003\frac{1}{2}$ cali piramidalnych (str. 173). Piramida pokazuje także datę, kiedy ostatni z Maluczkiego Stadka miał być położony na ołtarzu i miał zacząć swe ofiarowanie jako przykryty zasługą Chrystusową a mianowicie od kwietnia R.P. 33 do kwietnia R.P. 1916, upłynęło 1883 lat, i ta liczba lat jest pokazaną przez odległość od podłogi w Dolnym Przejściu przy północnym krawedziu otworu Studni do poziomu podłogi w Pokoju Królowej (str. 176). Długość okresu „świata który był czyli 1654 lat jest reprezentowana przez 1654 cale piramidalne otrzymane przez następujące wymiary: pozioma odległość powierzchni platformy od krawędzi ka-

miennej framugi, aż do jej przecięcia z pionową linią dachu - rozpoczyna się w Dolnym Przejściu, mierząc po pionowej linii podłogi do dolnego Przejścia, a stąd w stronę północną w kierunku linii podłogi aż osiągniemy punkt starożytnego wejścia, a stąd znów na dół do powierzchni platformy i do podstawy kamiennej framugi - 1654 cale (str. 178).

Czas wtórego przyjścia naszego Pana jest symbolizowany przez odległość od punktu przecięcia się linii Przejść Dolnego i Górnego (wskazującego na rok 1512 przed Chr.) do przepaści wzdłuż linii podłogi - 3385 cali piramidalnych, przedstawiających lata od paździer. 1512 przed Chr. do paździer. R.P. 1874; gdybyśmy jednak przedłużyli linie Dolnego Przejścia w tym samym kącie, ażby dosięgła do Przepaści, wtenczas dodalibyśmy jeszcze 40 cali piramidalnych, symbolizujących rok 1914, kiedy to ucisk - zniszczenie tego świata - rozpoczęło się (str. 190,191). Koniec drugiego świata - 1914 - w dodatku do końca spłodzenia z Ducha jest także przedstawiony przez linię pionową południowej ściany Wielkiej Głębokości, będącej praktycznie w równej linii z północną ścianą Przepaści, przez co wskazuje, że koniec spłodzenia i początek ucisku odbyły się prawie w tym samym czasie (str. 193). Z tych dwóch poprzednich rozważań jest pokazane, że i Epifania będzie okresem 40 lat - 1914-1954 - w sposób następujący: ponieważ północna ściana Przepaści przy linii podłogi dolnego przejścia przez różne mierzenia przedstawia rok 1874 i 1915, z ostatnią datą jako punktem początkowym mierzenie na powrót cofa się tam, gdzie linie podłóg skośna i pozioma Dolnego Przejścia spotykają się, a gdy w tym miejscu nakreśliśmy ją, aby biegła w tym samym stopniu co linia podłogi Dolnego Przejścia aż do osiągnięcia przedłużonej linii północnej ściany Przepaści, wtenczas spostrzeżemy, że długość tej ostatniej linii będzie wynosić 40 cali piramidalnych więcej aniżeli przedtem, a to symbolizuje, że czas na osiągnięcie końca Przepaści byłby 40 lat później, aniżeli rok 1914, z czego wnosimy, że przesilenie anarchii nastąpi w roku 1954, lecz o jej początku, postępie i końcu nie możemy jeszcze nic mówić, ale iż to jest znakiem końca Epifanii. Koniec krótkiego okresu, jaki nastąpi 1000 lat później po roku 1914 jest symbolizowany przez 1000 piramidalnych cali od dna północnej ściany Przepaści do końca ślepego Przejścia przy południowej jego ścianie (str. 198).

Rok 1295 jest datą wstąpienia na tron papieski Bonifacego VIII, pod którego panowaniem papieństwo doszło do najwyższego szczytu i zaczęło ubywać od roku 1309, gdyż w tym roku rozpoczął się okres reformacji Marsyglja trwającej do roku 1324; daty te otrzymujemy również, przez różne mierzenia od północnej ściany „Przepaści” wzdłuż sufitu i podłogi „Dolnego Przejścia” aż do różnych części „studni” (str. 210,211). Październik 1378 zaznaczył się początkiem pracy reformacyjnej Wyklifa. - te daty otrzymujemy przez mierzenie wstecz od północnej ściany Pokoju Królowej (nadchodząca doskonałość pod pierwszą próbą przy końcu Tyścia, w kwietniu 2878) do północnej krawędzi otworu studni - odległość 1499 cali; ponieważ w październiku 1378 Wyklif po raz pierwszy zaatakował transubstancję jako przeciwną okupowi, symbolizowanemu przez studnie (216). Data rozdzielenia chrześcijaństwa podczas przesłuchów Lutra w Worms (1521 r.) otrzymujemy przez odległość od punktu przecięcia się linii w „Dolnym Przejściu” (1521 przed Chr.) do punktu rozpoczęcia się linii podłogi „Poziomego Przejścia” - 3031¼ piramidalnych cali (str. 222). Odległość od północnej ściany w „Przepaści” do północnej ściany w przerwie wynosi 126½ cali - to wyobraża czas liczący wstecz od roku 1914 do 1788, kiedy to król Francji podpisał dekret zwołania Stanów Generalnych, z którym to dniem rozpoczyna się rewolucja francuska (str. 225). Czas od spłodzenia Izaaka (lipiec 2021 przed Chr.) do Zmartwychwstania naszego Pana - 2052¼ lat - otrzymujemy przez zliczenie następujących wymiarów: od punktu przecinania się linii Dolnego i Górnego Przejścia, linia biegnąca w górę pionowo do linii będącej na poziomie podłogi w Pokoju Królewskim - wynosi 669¼ cali - a potem mierząc

tę drugą linię aż do punktu przecięcia jej przez linię ściany północnej w Wielkiej Galerii - wynosi 1383½ cali (str. 252). Czas od wyjścia Izraela z Egiptu (kwiecień 1615 przed Chr.) do końca żydowskiego żniwa (paździec 69 po Chr.) wynosi 1683½ lat - jest symbolizowany przez długość Pierwszego Górnego Przejścia od punktu przecięcia się linii - wynosi 1545 cali - a odległość od północnej ściany w Wielkiej Galerii do krawędzi otworu studni - wynosi 140¼ cali - a suma tego wynosi (1685¼) czyli 1683½ piramidalnych cali.

W krótkości nadmienimy niektóre inne zarysy czasu symbolizowane w Wielkiej Piramidzie z II tomu Br. Edgar, z podaniem strony, gdzie są opisane fakta dane: narodzenie i spłodzenie z Ducha Jezusa (244, 245) data Przymierza Abrahama (249) czas od wejścia do ziemi do niewoli Babilońskiej (256) czasy pogan i siedm czasów do końca Adama (263, 264), czas od skończenia Świątyni Salomonowej do znalezienia ostatniego z żywych kamieni pozaobrazowej Świątyni (268), czas od ostatniego typowego do pozafiguralnego jubileuszu (271 siedm dziesiąt tygodni (274), 2300 dni (276), 1335 dni (279), 1260 dni (283), 1290 dni (288), okres od upadku Adama do kompletnego naprawienia wiernych i wszystkich rzeczy w Restytucji (314). Innymi słowy, każdy proroczy okres, czas i ważny wypadek Boskiego Planu w harmonii z chronologią Bibliijną ogólnie i w szczegółach są symbolizowane w Piramidzie. Tak, wiec dałiśmy dowód, że Piramida symbolizuje każdy ważny zarys Boskiego Planu z jego chronologią, z których trzech propozycji dwie pierwsze dowodzą, że Bóg jest istotnym budowniczym Piramidy.

BÓG JEDYNYM ARCHITEKTEM PIRAMIDY.

III.- Nasze trzecie przedstawienie dowodów, że Bóg jest faktycznym Budowniczym Wielkiej Piramidy, jest ten, że Wielka Piramida była zbudowaną wiele wieków przed napisaniem jakiegokolwiek części Biblii, kiedy nikt w niebie ani na ziemi, z wyjątkiem Samego Jehowy, nie znał Jego Planu i chronologii. Jeżeli to zdanie będzie udowodnione to będzie dowodem, że Jehowa Bóg był tym budowniczym Piramidy. - Wielce błędny artykuł J. F. Rutherforda, który twierdzi, że Wielka Piramida była zbudowaną w krótki czas przed wyjściem Izraelitów z Egiptu; gdy niektórzy starożytni egipcjscy historycy żyjący wiele wieków przed Wyjściem z Egiptu Izraela już opisywali o niej. Podając, iż zbudowano ją setki lat przed owym „Wyjściem”. Pierwsza część Pięcioksięgu Mojżesza - Prawo Zakonu była spisana dopiero po Wyjściu z Egiptu.

Lecz gdy Piramida była zbudowaną, to oprócz Jehowy Boga nikt nie wiedział ani na niebie, ani na ziemi o Jego Planie i o szczegółach czasu. - Do Rzym. 16:25-27 uczy, że tajemnica, środek Boskiego Planu, który jest symbolizowany i chronologicznie wykazany w Piramidzie, była Boską tajemnicą od początku stworzenia i zaczęła dopiero być objawianą od Jordanu. Lecz Twórca Piramidy wiedział tajemnicę te i jej zarysy czasów, ponieważ są one tam akuratnie symbolizowane w Piramidzie. Żadne stworzenie Boskie, w niebie lub na ziemi, nie było inicjatorem Piramidy. Żaden z ziemskich lub niebieskich ksiąg tego świata, włączając i Szatana (Jan 12:31; 16:11; 2 Kor. 4:4; Efez. 2:2; 6:12) nie wiedział o tej tajemnicy przed złożeniem okupu na Kalwarji (1 Kor. 2:7,8). Dlatego nikt i z upadłych aniołów, lub z upadłych ludzi nie mógł wiedzieć tego przed- złożeniem ofiary Okupu na Kalwarji. - Efez. 3:9,10 dowodzi, że od początku wszechświata, aż do Wieku Ewangelji, Bóg zachowywał w zupełnej ścisłości Swoją Tajemnicę. Dlatego ani nawet Logos o niej nie wiedział zanim stał się Ciałem (Biblija zamilcza względem tego Bóg tylko powiedział Mu o celu Jego przemiany natury z duchowej na ziemską i zgodzenia się Jego na to, lecz tylko dopiero po jego spłodzeniu z Ducha, rzeczy Wysokiego Powołania stały się Mu jasne (Mat. 3:16). Ta tajemnica była zakryta od wieków i rodzajów aż do Wieku Ewangelji (Kol. 1:26,27). Dlatego tylko Sam Bóg Ojciec rozumiał ową Piramidę i jej budowę; i nikt ani z Aniołów ani ludzi nie wiedział o Wysokim Powołaniu przed zesłaniem Ducha św. (1 Piotr 1:10-12). Boski Plan został

po raz pierwszy objawiony upadłym aniołom przez głoszenie Kościoła po Zielonych Świątkach (Efez. 3:10). Jezus mówi nam wyraźnie, że Szatan nie wiedział czasu wtórego Przyjścia naszego Pana (Mat. 24:43; Łuk. 12:39). Która data łącznie z przyszłym wielkim uciskiem Piramida często symbolizuje. Nawet Jezus nie wiedział o tych datach przed Swem wniebowstąpieniem (Mar. 13:32). Dlatego widzimy, jak to śmieszne i niedorzeczne jest twierdzić, że przy stworzeniu Lucyfera, Bóg objawił mu Swoj Plan czasu i chwile. O tych rzeczach dowiedział się tylko Jezus i dopiero po Jego wniebowstąpieniu (Obj 1:1). Przed wniebowstąpieniem Bóg zachowywał czasu i chwile w Swej własnej mocy (Dz. Ap. 1:7). Te zastanowienia udowadniają, że nasze trzecie przedstawienie dowodów jest właściwym, że nikt w niebie ani na ziemi z wyjątkiem Jehowy nie znał Boskiego Planu, a jeszcze więcej chronologicznych zarysów w czasie, gdy Piramida była budowaną. A ponieważ Piramida podaje Boski Plan i jego chronologiczne zarysy w czasie, kiedy tylko Sam Jehowa je rozumiał (Dz. Ap. 1:7) dlatego On musiał być jej budowniczym.

J. F. Rutherford twierdzi w swoim artykule, że Szatan zbudował Piramidę, ponieważ wyrażenie z księgi Joba 38:7 – „gdy wespół śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży”, odnosi się do Logosa i Lucyfera (gwiazd zarannych), którzy śpiewali i chwaliли Boga z powodu objawienia szczegółów czasu i zarysów Planu Bożego i z tej to wiedzy Szatan zbudował Piramidę. Przeciwno takiemu pogładowi zaprzeczają następujące argumenty i tak: (1) Takie tłumaczenie sprzeciwia się powyż. podanemu ustępowi Pisma świętego, który mówi, że przed chrztem Jezusa w Jordanie, nikt ani w niebie, ani na ziemi, oprócz Jehowy, nie znał tej tajemnicy i że nikt przed wniebowstąpieniem Jezusa nie wiedział o przyszłych zarysach Planu Jego, które Ojciec do tego czasu „w Swojej mocy położył” (Dz. Ap. 1 :7). (2) Takie tłumaczenie rzeczy sprzeciwia się hebrajskiej równoległości poetycznej Joba 38:7, gdzie równoległość stosuje „gwiazdy zaranne” z „wszystkimi synami Bożymi” - wszystkimi Aniołami, - którzy są wyraźnie w Biblii wzmiankowani, że nie rozumieli planu i jego zarysów przed zesłaniem Ducha św. (3) Takie tłumaczenie nie ma żadnej łączności z innymi ustępami Pisma św., co do powyższych. (4) Takie tłumaczenie przeciwnem jest charakterowi Boskiemu, ponieważ znaczyłoby to, że Bóg popełnił głupstwo, iż dał taką wielką tajemnicę, jako informację do niecnych czynów Szatanowi, największemu Swemu nieprzyjacielowi (Mat. 24:43; Łuk. 12:29). (5) Takie tłumaczenie sprzeciwia się faktom, a) ponieważ wszystkie religie szatańskie powstałe przed Wiekiem Ewangelji, były sfalszowane z powodu niezrozumienia niektórych trudnych wypowiedzeń Starego Testamentu odnośnie planu tak dalece objawionego, i b) tylko wtenczas, gdy słyszał od Chrystusa i Kościoła wyjaśnienie prawdziwej onej tajemnicy, był tedy w stanie wytworzyć prawdziwego antychrysta - podrobienie;-papiestwo, które według sądenia jego zwykłego postępowania gdyby wiedział, wytworzyłby taki system już w Starym Testamencie. (6) Takie tłumaczenie podwaca szacunek do Boga, jest przeciwnie do wyrabiania cnót chrześcijańskich i dlatego jest błędem. 7) Takie tłumaczenie jest bluźnierstwem, ponieważ jest fundamentem teorii, która przypisuje owe wspaniałe dzieło zamiast Bogu - przypisuje Szatanowi. (8) Takie tłumaczenie daje nam do myślenia, że Bóg zarówno ufał Logosowi jak i Lucyferowi czego wcale nie uczy Pismo św. (9) Takie tłumaczenie jest degradacją czci dla Logosa jako Syna Bożego i pokazuje tym sposobem nie właściwe postępowanie Boga.

(10) Takie tłumaczenie jest oparte na wywyższeniu cheruba - Lucyfera - nad innymi cherubinami, o czym Biblia nic nie wspomina. (11) Takie tłumaczenie jest przeciwnie samo w sobie, ponieważ czyni arcy-nieprzyjaciela Bożego prawdziwym, który w różny sposób fałszuje Plan Boży i Jego zarysy czasu prawdziwie podane w symbolach, tymczasem gdyby Szatan ją budował, to na pewno przedstawiłby symbole swoje - lecz w rzeczy fałszywe, ponieważ od początku zawsze przekręcał Boski Plan sym-

bolicznie i literalnie (2 Kor 4:4; 11:14). (12) Na koniec takie, tłumaczenie sprzeciwia się charakterowi Szatana, który nie ma w sobie Prawdy, gdy zaś Piramida, oprócz Biblii jest wielkim przedstawieniem egzystującej Prawdy (Jan 8:44). Te powyższe dwanaście dowodów oficje zbijają myśl artykułu J. F. Rutherforda, że szatan był budowniczym Piramidy i że otrzymał względem niej wiadomości jeszcze przed wypadkami opisanymi w Ks. Hioba rozdział 38, wiersz 7.

ZBICIE TWIERDZEŃ ARTYKUŁU.

Teraz przejrzymy dwa jego artykuły pod recenzją, aby zobaczyć, co on pisze o „Ołtarzu w Egipcie” w Strażnicach z 1 i 15 stycznia 1929, podając w krótkości główne punkty i zarówno zbijając je. Na jego zarzut, że Piramida jest zachwalana przez tych, którzy nie przyjmują nowego światła podawanego przez J. F. Rutherforda od czasu jego uwolnienia z więzienia, odpowiadamy, że jeżeli ci bracia nie przyjmują jego tak zwanego światła, jest to korzyścią duchową dla nich, ponieważ Biblia zbija to tak zwane „światło” i mówi, że pochodzi ono od coraz to większej ślepoty czyli zaciemnienia prawego oka symbolicznego „pijanicy” (Zacharj. 11:15-17; Mat. 24:49). Według jego zdania, że ci, którzy uznają Piramidę, myślą, że Prawda nie uczyniła postępu od roku 1917 i że od tego czasu Kościół nie ma nic do czynienia, odpowiadamy, że to zdanie jest podwójnie fałszywe, o ile odnosi się do braci Epifanii; po pierwsze oni są zatrudnieni w służbie prowadzenia kozła Azazela do bramy i przeznaczonego człowieka tak w Prawdzie, jak również w Protestantyzmie i Katolicyzmie, a powtóre że ucztowali i uczują w postępującem świetle Prawdy Epifanii, która jest oparta, która rośnie i jest w harmonji z Pańską Prawdą daną przed rokiem 1917, gdy zaś przypuszczalnie postępujące światło J. F. Rutherforda jest tak niezgodne z Prawdą, że wymaga usunięcia wszystkiej literatury Prawdy, jako będącej „pełną błędów” - a to jest jasnym dowodem, że to co on podaje jest ciemnością, a nie światłością. Jest wielka różnica między postępowem a cofaniem. Zamiast trzymać światło i postępować naprzód w łączności z tem światłem, cofnął się wstecz ze swymi zwolennikami, których do tego swemi błędami skłonił i jeszcze w większe konfuze i błędy wprowadził.

Na jego twierdzenie, że gdy ktoś szuka potwierdzenia Słowa Bożego i szczegółów czasu w Piramidzie to tem samem odrzuca Biblię, jako jedyne źródła i reguły wiary, odpowiadamy: (1) My nie używamy Piramidy, lecz tylko Biblię jako źródło i regułę wiary. (2) Zgodnie z tem nie używamy Piramidy za źródło i regułę naszej wiary, lecz tylko jako symboliczne potwierdzenie tych Prawd, które już przedtem otrzymaliśmy z Biblii. (3) Jeżeli użycie Piramidy dla symbolicznego potwierdzenia Prawdy Biblijnej mogłoby być odrzuceniem Biblii jako jedyne źródła i reguły wiary naszej, tedy Bóg nie odwoływałby się do innych rzeczy, które są pomocnymi wierze naszej, lecz, jak to widzimy z listu do Rzym. 1 :19.20 i Hioba 38:31, to On sam odwołuje się do wszechświata Jego stworzeń i praw jako dowodów Jego egzystencji i wielkich przymiotów w przeciwieństwie do mało znaczących przymiotów człowieka; jeżeli On mówi, że porządek natury na niebie i na ziemi daje świadectwo o Nim (Ps. 19:1-6) jeżeli używa niebios, ziemi i inne rzeczy za symbole innych zarysów Jego Planu Dan. 12:3; 1 Moj. 1:14; Obj. 12:1 ; Mat. 13:43; Obj. 21:1, itd. Jeżeli rozkazał zbudować Przybytek i Świątynię z jej sprzętami i urządzeniami, jako symbole różnych zarysów Jego Planu; jeżeli przez Apostoła Pawła odnosi się do natury i sumienia ludzkiego jako dowodów Jego Boskiej egzystencji i ludzkiej moralnej odpowiedzialności względem Niego i do egzystencji Jego moralnego prawa (Rzym. 2:14,15); jeżeli kazał żydom praktykować obrzezanie ciała, a dla chrześcijan zanurzenie w wodzie (chrzest) jako symbole (znaki) poświęcenia; jeżeli rozkazał Żydom, aby zabijali corocznie baranka, na pamiątkę zabitego baranka w Egipcie, a Chrześcijanom, aby obchodzili pamiątkę Wierzy Pańskiej jako symbol Baranka Bożego; jeżeli używa okolice miasta i wzgórze Palestyńskie, aby symbolizowały różne części Jego Planu; jeżeli używa 12 kamieni z Jordanu i wiele innych fizycz -

nych przedmiotów jako pamiątki i jeżeli zachował różne historyczne i archeologiczne przedmioty w Palestynie, w Egipcie, Babilonii, Syrii, Persji, Małej Azji, Grecji i w Rzymie, a w ostatecznym czasie dozwala, aby przez te historyczne i archeologiczne wykopaliska sprowadzić takie światło któreby mogło pobić wyższy krytycyzm i potwierdzić prawdziwość Biblii.

Żadne z powyższych części nie są częścią Biblii, lecz egzystują jako materialne rzeczy odrębnie od niej, a mimo to potwierdzają jej nauki; i któż z jasno myślących ludzi mógłby powiedzieć, że gdy ktoś używa pewnego przedmiotu na potwierdzenie Biblii, to przez to samo nie trzyma się Biblii jako jedyne źródła i reguły wiary naszej? Taka sofisteryja jest rzeczywiście adwokackim kruczkiem, która nie życzy sobie, aby oświecić, lecz aby obalamucić sąd inteligentnych sędziów przysięgłych i obrażać ich swoim sofizmem. Bóg nigdy nie miał zamiaru dopełniać przypuszczalne braki w Biblii innymi potwierdzeniami, jakoby Biblia była niewystarczającym źródłem i regułą dla wiary, jak artykuł, którego przeglądamy, twierdzi; lecz dał je jako podpory dla słabych wierzących i jako broń dla mocno wierzących, aby mogli zbijać nieprzyjaciół Biblii temi rzeczami. I to jest właśnie co było tryumfalnie czynione przez tych różnych świadków, jak Piramida, natura, archeologia, historia i inne. A więc jego wniosek, aby tylko przyjąć Biblię, jako jedyne źródło wiary, a odrzucić Piramidę, lub odwrotnie, że ten kto stara się udowodnić, że Biblia jest niewystarczająca jako jedyne źródło i reguła wiary, i że ci, którzy udowodnią, że Biblia jest taką, tem samem obalą dowody, że Piramida jest jej potwierdzeniem, jest udowodnioną sofisteryją czyli fałszem, mającym tylko pozór Prawdy.

Na twierdzenie jego artykułu, że Piramida jako obraz rzeczy na niebie i na ziemi, nie mogła być zbudowaną od Boga i nie może być przyjęta jako taka przez lud Boży bez pogwałcenia Jego drugiego przykazania, odpowiadamy, że drugie przykazanie nie zabrania czynić sobie podobieństwa, tj. reprezentacji, lecz zabrania oddawania im czci; ponieważ Sam Bóg kazał uczynić różne obrazy i rzeczy w Przybytku i Świątyni, jak cherubiny, stół, świecznik złoty, ołtarz, naczynia i inne sprzęty, obrazy cherubinów w świątyni Ezechiela i różne podane widzenia w Biblii, na przykład widzenie przesćieradła z czystymi i nieczystymi zwierzętami Piotrowi w Jopie, widzenie przemienienia na górze Tabor, widzenie nowych niebios i nowej ziemi Apost. Pawłowi, wiele obrazów Janowi na wyspie Patmos i widzenie różnych ciał Jezusa po Jego Zmartwychwstaniu jako dowód tegoż

artykuł, który przeglądamy, mówi, że Apostołowie mieli jaśniejszą naukę Słowa (2 Piotra 1:19) od widzenia przemienienia na górze i że nie opierali się na tem widzeniu; to sprzeciwia się słowom św. Piotra, odnoszącym się do tego widzenia, ponieważ w tej samej łączności w wierszach 16-18, używa tego widzenia jako dowodu, że apostołowie nie naśladowali misternie wymyślonych baśni, lecz ufali Prawdzie. Wiersz 19 pokazuje, aby Apostołowie nie ufali widzeniom, lecz podaje, że niektóre części Słowa Bożego są nawet jaśniejsze od widzeń jako wskazówki i dowody odnoszące się do Prawdy. Wszyscy nauczyciele przyjmą pedagogiczną zasadę, że bierze się jaśniejsze od mniej jasnych rzeczy za dowód. - A więc przedstawienie widzenia na górze, o którym św. Piotr mówi, że jest mniej jasne aniżeli niektóre inne nauki Biblii, nie dowodzi, że świadectwa Piramidy nie mają potwierdzającej mocy, chociaż ma się rozumieć mają o wiele mniejszą wartość aniżeli Biblia.

W błędnym artykule są czynione wysiłki, aby udowodnić, że Piramida nie może być w środku a jednocześnie i przy granicy ziemi Egipskiej, zwracając uwagę na fakt, że Egipt jest 600 mil długi a 250 mil szeroki, a Piramida nie jest 300 mil od południowej i północnej granicy a 125 mil od granicy wschodniej i zachodniej, a nawet gdyby i tak było, to przez to samo nie mogłaby znajdować się przy granicy ziemi egipskiej. Podobne myśli są sofistyczne z wielu względów: (1) Są dwa Egipty, Dolny i Górny Egipt. Jeżeli wzmianka tylko o jednym Egipcie, hebraj-

skie słowo „mazor” jest użyte (Izaj. 19:6; 37:25; 10:24; Mich. 7:12), a jeżeli jest mowa o dwóch Egiptach wtedy jest użyte słowo hebrajskie „mirzaim” przez które są wyrażone oba Egipty. (Zobacz dzieło Gesenius'a The - satirus - Skarbiec słów hebr. ang. Gesenius'a str. 815). W proroctwie Izaj. 19:19 jest użyte słowo „mizraim” odnoszące się do dwóch Egiptów. Wielka Piramida stoi na samej linii graniczącej oba Egipty, a przez to samo jest na granicy, a również w pośrodku niego, tj. pomiędzy Dolnym i Górnym Egiptem, słowo hebrajskie „bessoch” jest często tłumaczone na słowo „pomiędzy”, „w”, „w środku” lub „pośród” (1 Moj. 9:21; 18:24,26; 37:7; 2 Moj. 23:33; 39:3; 3 Moj. 11:33; 4 Moj. 13:32; 35:34; Jozue 19:1, 9; Sędziów 7:16; 1 Sam. 9:18; 1 Król. 6:19,27; 1 Kron. 11:22; Job 20:13; Ps. 143:4; Ezech.3:24; 14:16; 18:20; 24:5; Zach. 2:4), Tym więc sposobem, Piramida, według prorocтва, stoi w pośród czyli pomiędzy dwoma Egiptami, a zarazem na ich granicy. A więc taki podstępny referat J. F. Rutherforda, połykający nie tylko przynętę, ale nawet haczyk i sznurek i całą wędkę, został sporządzony dla łatwowiernych czytelników, ale równocześnie dowiódł o nieświadomości J. F. Rutherforda odnośnie geometrii i trygonometrii.

PIRAMIDA SYMBOLICZNYM OLTARZEM

Na twierdzenia jego artykułu, że Piramida nigdy nie była ani nie będzie miejscem składania ofiar i dlatego nie może być nazwana ołtarzem, odpowiadamy, że biblijnie nie jest ona podana jako literalny lecz jako symboliczny ołtarz; dlatego tylko symboliczne a nie literalne ofiary należą do niej, które były dokonywane przez ziemskich budowniczych przy budowaniu jej. Chrystus (Głowa i Ciało) jest literalnym ołtarzem Bożym, przedstawiony przez miedziany i złoty ołtarz i symbolizowany przez Piramidę. Dlatego jest właściwie nazwana ołtarzem u Izaj. 19:19 do którego odnosi się także Obj. 16:7, ponieważ z symbolów Piramidy, mianowicie symbole odnoszące się do „przepaści” jak o tem mówi tom III (trzecia czasza) - wyszło poselstwo Obj. 16:7,- „słyszałem ołtarz mówiący zaiste Panie Boże Wszchemogący! prawdziwe i sprawiedliwe są sądy Twoje” (oryginalne tłumaczenie). Na twierdzenie, że jako słup Piramida nigdy nie dała i nie daje świadectwa Imieniu Jehowy, odpowiadamy, że dała świadectwo w Parousji i daje w Epifanii. Nawet imię Jehowa jest przez linje budowy, spód i kąty wypisane. Dawała ona kiedyś świadectwo pisarzowi tego biednego artykułu, co dowodzi, że nie widzi on teraz tego, co dawniej widział z powodu ślepoty czyli zaciemnienia się coraz to więcej jego prawego oka. Z tej przyczyny nie możemy się też spodziewać, aby takie oko mogło teraz widzieć, tak jak dawniej widziało, lecz to bynajmniej nie usprawiedliwia jego dogmatu, że Piramida nigdy nie dawała i nie daje świadectwa o Imieniu Jehowy. Jeżeli ślepi zapierali się światła słonecznego, to nie byłoby jeszcze, dogmatycznym dowodem, że takiego światła nie ma, ponieważ inni co widzą, wiedzą lepiej o tem że jest.

Na jego zaprzeczanie, że Pismo Św. nie odnosi się do Piramidy odpowiadamy, że w każdym wyrażeniu, gdzie jest mowa o głównym, narożnym kamieniu, głowie węgielnej lub kamieniu głównym, są to orzeczenia odnoszące się do naszego Pana, a napomknienia względem Piramidy, a nie świątyni, ponieważ tylko w takim budynku jak Piramida znajduje się główny narożny kamień. Słowo przetłumaczone główny kamień węgielny różni się od słowa, które jest przetłumaczone na głowę, w następujących tekstach: - Psalm 118:22; Mat. 21:42; Łuk. 20:17; Dz. Ap. 4:11; Zach. 4:7 - w polskiej Biblii kamień, w angielskiej „head” - głowa. Chociaż przyznajemy, że w Efez. 2;19,20 jest mowa o pozaobrazowych kamieniach świątyni jednak właściwie mówiąc mogą się odnosić nie bezpośredniego dowodu, do kamieni użytych symbolicznie do Piramidy i w ten sam sposób Pastor Russell używał to pismo w tej łączności. Na jego oświadczenie, że nasz Pan był położony jako główny narożny kamień świątyni „w miniaturze” gdy przedstawił się za króla Izraelowi i gdy w ukompletowaniu przyszedł do Swego Kościoła (przypuszczalnie w roku 1918), odpowiadamy: żadnej takiej nauki w Biblii nie

ma. - Ale był On raczej od Swego Chrztu w Jordanie, aż krzyża na Kalwarji w procesie kształtowania się, jako główny narożny kamień, zaś przy Jego Zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu został przez Boga położony jako główny narożny kamień w całym tego słowa znaczeniu (1 Piotr 2:4-8), ponieważ, gdy Piotr przemawiał do Sahendrynu (Rady Żydowskiej) Jezus już był wówczas głównym węgielnym narożnym kamieniem (Dzieje Ap. 4:11;-1 Piotr 2:7, Efez. 2:20) pokazując, iż to już było uczynione w przeszłości. Brat Russell używał tekstów z Ks. Hioba 38:4-6 tylko za ilustrację do Piramidy, a wcale nie mówił, że te teksty odnoszą się do niej, jak błędnie artykuł Strażnicy zniweczył. Na jego oświadczenie, że Bóg obwiniął Hioba za jego głupie mowy, odpowiadamy, że takie twierdzenie jest obwinianie Samego Boga, który natchnął Hioba (Jak. 5:10,11) i dwa razy wyraźnie, powiedział, że Hiob dobrze mówił w Jego sprawie (Hiob 42:7,8). Na jego (J. F. Rutherforda) zdanie, że Bóg nie używałby egipskich niewolników przy budowie Piramidy, jest, według jego zdania dostatecznym dowodem, że Bóg nie miał nic do czynienia z jej budową, ponieważ, jak on sądzi, Bóg nie obchodziłby się z ludźmi tak okrutnie i nie używałby niewolników do tak ciężkiej pracy obrabiania i dźwigania nader ciężkich kamieni (jednak nie podaje żadnego dowodu, że ją niewolnicy budowali i że Bóg się z nimi srogo obchodził) odpowiadamy, że Bóg niewątpliwie zarządził, aby zbudowano świątynię Salomona, która była zbudowana przez robotników przymusowych dostarczonych przez Hirama i Salomona (1 Król. 5:6,13-18), a niektóre kamienie w Świątyni były większe, aniżeli kamienie w Piramidzie, co można się o tem i dziś przekonać.

Błędny artykuł J. F. Rutherforda podaje za dalszy przypuszczalny dowód faktu następujące: ponieważ „Dolne Przejście” podobne jest do astronomicznej wskazówki, a „Górne Przejście” do teleskopu, i że o północy, podczas jesienno-porównania dnia nocą w roku 2170 przed Chrystusem, gwiazda Dragonis (przedstawiająca Szatana) była na wprost wskazówki a Plejady na wprost linii przedstawiającej „Górne Przejście”, które, według jego pojęcia, ma mieć wielkie znaczenie, bo kończy się w kamieniu i dlatego czyni Plejady niewidzialnymi, a to ma symbolizować ten fakt, że Szatan zawsze pragnął usunąć Boga z widoku. Na to odpowiadamy w taki sposób: Ponieważ nie było otwarcia w „Górnym Przejściu”, bo było zakryte kamieniami, a że od strony „Dolnego Przejścia” był zakryty koniec „Górnego Przejścia” przez „Zaporę” granitową, prawdziwy symbolizm dowodziłby, że wszystko, co Szatan mógł widzieć z Planu Boskiego w owej północy było to, że rodzaj ludzki schodził coraz więcej do degradacji moralnej, nie znając końca drogi, ponieważ niskie poziome przejście, przy południowym końcu „Dolnego Przejścia”, zamaka widok „Przepaści”, od góry tego „Przejścia”. Ten symbolizm daje dowód, że Szatan nie miał dostatecznej wiedzy do utworzenia głównych symbolicznych zarysów, znajdujących się wewnątrz Piramidy - jej przejścia poziome, górne, pokoje, studnia itd., jak również ich rozmiary, - wszystko to dowodzi, że Szatan nie był budowniczym owej Piramidy. Innymi słowy, nawet ten punkt w tym artykule zbija jego twierdzenia względem budowniczego Piramidy.

Na jego twierdzenie, że badanie Piramidy odwraca od badania Słowa Bożego i pracy Pańskiej, odpowiadamy że fakta dowodzą, że właściwe jej badanie uczyniło z braci zdolniejszych badaczy i sług Słowa Bożego, podczas gdy świadectwo zostało odrzucone tylko przez przesiewaczy, którzy odrzucili ofiarę za grzech w latach 1908-1911 przez głównych budowniczych - wodzów Towarzystwa i P.B.I. - w obecnym przesiewaniu, względnie przez pozafiguralnych członków Janesa i Jambresa i tych, którzy odwrócili się od Słowa i Pracy Pańskiej a służą charakterem i słowami Szatanowi (2 Tym. 3:1-9). - Na jego twierdzenie, że badacze Piramidy używają jej najwięcej względem dat na opuszczenie Kościoła z tej ziemi, odpowiadamy, że w roku 1908 Pastor Russell ogłosił, że Piramida nie daje takich dat i odradzał od takiego używania jej i dlatego uczynił rewizję rozdziału o Piramidzie w

III tomie. Oprócz tego, gdy brat Adam Rutherford ustanowił datę na wyzwolenie kościoła nadużywając symbolicznego „Przedpokoju”, „Wchodzącego Przejścia” i „Pokoju Królewskiego”, przedstawiając, iż one mają łączność z wojną światową i Armagedonem, które przecież należą do „Przepaści”, a nie do zarysu Wysokiego Powołania, przedstawionego w Piramidzie, używając do tego fałszywej miary calowej i fałszywego miesiąca z powodu fałszywego cala, a to wszystko zapożyczył od Anglo-Izraelitów; pisaliśmy w owym czasie przeciw jego błędnym wyliczaniom, ostrzegając go, iż daty owe były oparte na fałszywej zasadzie, dlatego nieprawdziwe i że doprowadzą do wielkiego zawodu; tak jak przestrzegaliśmy go, również i Towarzystwo kilka lat temu, przed rokiem 1925, że spodziewania Towarzystwa oparte na fałszywej zasadzie doprowadzą ich do zawodu. A teraz J. F. Rutherford po doznany tak wielkim zawodzie z powodu jego przepowiedni na rok 1925, opartej na podstawie błędnego wyliczania Jubileuszy, ośmiela się w artykule, który przeglądamy, lając drugiego za błędy,

Dowodzenie błędnego artykułu jest niedorzeczne, gdy mówi, że tekst (Izaj. 31:1) : „Biada tym, którzy zstępują do Egiptu o pomoc”, zakazuje używania Piramidy w celach potwierdzających; ponieważ przestroga dana jest tu nowym stworzeniom, jak łączność pokazuje, aby nie posługiwali się błędami, organizacjami i metodami szatańskiego królestwa, tak jak cielesny Izrael otrzymał rozkaz, aby nie szukał wyzwolenia środkami literalnego Egiptu. Nie odnosi się to wcale do zakazania duchowemu Izraelowi względem rzeczy znajdujących się w literalnym Egipcie, Na twierdzenie artykułu, że wyrażenie: „w on dzień” (Izaj 19:19) odnosi się do czasu po roku 1914 i że to Proroctwo nie mogło być zrozumiane przed rokiem 1918, odpowiadamy, że to nie jest prawdą, ponieważ i tu łączność pokazuje, że wyrażenie „on dzień” włącza czas Jehowy posłania naszego Pana po raz wtóry w roku 1874 (wiersz 20) oprócz tego wołania uciśnionych zaczęły się szczególnie w roku 1874, „zapłata robotników”, którzy żęli krainy wasze, woła” itd. Dlatego ten dzień miał początek w 1874, a prawdopodobnie może już w roku 1872 początek siódmego 1000-lecia od stworzenia Adama - jak zwykle Biblia określa „on dzień” (wiersze 20-25). Dlatego podanie, że Izaj. 19:19,20 nie mogło być zrozumiane przed rokiem 1918 jest błędem i przeto upada, ono było już zrozumiane Przed rokiem 1891 gdy III tom został wydany.

Na twierdzenie artykułu, iż Strażnica dała dowód, że Jezus przyszedł do Swego Kościoła w roku 1918, odpowiadamy, że równoległe dyspensacje, pozaobrazowe cykle jubileuszowe, 51 cykli po 49 lat każdy, chronologia, 1335 dni Danielowych, przypowieści o groszu, przypowieść o 10 pannach, sześć przesiewań, 40-dniowa podróż Eljasza do góry Horeb itd. z porównaniem Piramidy dowodzą, że Pan przyszedł do Swego Kościoła przed Wielkanocą roku 1878, a niektóre dowodzą, że przyszedł do Swego Kościoła już w 1874 roku, gdy zaś mętne i przypuszczalne dowody Strażnicy, że Pan przyszedł do Swego Kościoła w 1918 zostały zupełnie pobite, ponieważ są błędne. Na twierdzenie, że nie piramidalny narożny kamień, lecz Chrystus jest kamieniem odtrącenia i że nie znaczy to odtrąceniem nogą o Piramidę, lecz otrąceniem o Chrystusa, odpowiadamy: A któż z ludu w prawdzie temu zaprzecza?..... Taki punkt mógłby być tylko wtenczas argumentowany, jeżeli by kto, mieszał symbol z rzeczywistością, lecz artykuł obwinia o to tych, co wierzą, że Piramida jest symbolem na Chrystusa, jest to więc charakterystyczny przykład nieuczciwych adwokackich kruczków i metod kontrwersji.

NIE PRZYSZEDŁ DO ŚWIĄTYNI W 1918.

Na twierdzenie artykułu, że Izaj. 19 odnosi się do symbolicznego Egiptu i że ten rozdział traktuje o łączności pomazanych do Egiptu, że żaden z nich nie był w Egipcie gdy budowano Piramidę, odpowiadamy, że nie ma w całym tym rozdziale żadnej wzmianki o Boskich pomazańcach z wyjątkiem naszego Pana przy Jego powrocie. Dlatego takie ograniczenie Egiptu do symbolicznego Egiptu jest błędem. „Prędką chmura” wierszu pierwszego, tak jak to samo jest symbolizowane przez chmurę u Ezech. 1:4,5

nie odnosi się do Boskiej organizacji - przypuszczalnie do Towarzystwa i uwielbionego Chrystusa - jak artykuł twierdzi, że ten rozdział traktuje o rzeczach przed rokiem 1914, traktuje jak inne rozdziały proroczo o różnych naradach, ma dwójkie zastosowanie, najprzód do literalnego, a potem do symbolicznego Egiptu (świata); i jak np. Jer. 50:51 daje czasem większy nacisk na literalny a mniejszy na symboliczny, a czasami większy nacisk na symboliczny a mniejszy na literalny Egipt. - Odnosnie do Piramidy bierzemy dwojako, literalnie i symbolicznie, symboliczna Piramida jest Chrystus (Głowa i Ciało) każdy członek ołtarzem i słupem w swoim poszczególnym Egipcie. Pięć symbolicznych miast (miasto symbolizuje religijny rząd, jak Babilon, nowe Jeruzalem itd.) rozumiemy, że wyobrażają pięć religijnych rządów złączonych z Państwem w Europie - Kościoły: Grecko-Katolicki. Rzymsko-Katolicki. Luteranski, Kalwinistyczny i Episkopalny, jedyne Kościoły złączone z Państwem. Mówią językiem chananejskim w tem znaczeniu, iż wymawiają, że nauczają Biblii, lecz na korzyść swych sekt, a każde z nich poświęciło się (zaprzysięgło się w imieniu) Pana jedno z tych miast, Kościół Rzymsko-Katolicki - najznaczniejszy ma być zwany miastem zniszczenia. Tłumaczenie Septuaginty. Aredek. za zniszczenie, nie znaczy, jak artykuł mówi, Melchizedek (Król Sprawiedliwość). lecz znaczy niesprawiedliwość, słowo składające się z greckiej negatywy „a” i z hebrajskiego rzeczownika sprawiedliwość.

Artykuł twierdzi, że liczba pięć jest świętą liczbą: liczba pięć jest połową z dziesięciu ludzkiej kompletności, zdaje się jednak wyobrażać ludzką niekompletność i jako taka określa właśnie pięć powyższych religijnych rządów. Wiele błędów artykułu na różne zarysy Izaj. 19, będą przez nas pominięte, ponieważ nie są potrzebne dla naszego celu. tylko możemy to nadmienić, że są nierozumne, czego można spodziewać się od człowieka, który jest symbolicznie pijanym i traci wzrok swego prawego oka na każdy jego nowy pogląd Biblijny. Na koniec pisarz błędnego artykułu nadmienia: „Dziwujemy się teraz, dlaczego wierzyliśmy lub używaliśmy tak wiele czasu na badanie Piramidy Gizeh. Nie tylko, że zaniechamy teraz takiego badania, lecz będziemy prosić Boga o odpuszczenie nam naszej winy, że zmarnowaliśmy tak wiele czasu nad tem, abyśmy mogli na nowo odkupić (odzyskać) czas do posłuszeństwa Jego przykazań”. - Podobną czułość okazywał i inny wódz przesiewaczy pan Hennings - gdy w roku 1908 zaprzeczył, że Kościół ma udział w ofercie za grzech. Obaj zostali usidleni przez tego samego majstra - Szatana, pozaobrazowego Faraona - aby się stali jego sługami a przeciwnikami Prawdy. pierwszy jako część pozaobrazowego Jannesa, drugi jako część pozaobrazowego Jambresa, obaj mają zadowolenie w przesiewaniu, starają się przypodobać swojemu mistrzowi a stanąć przeciw wierności pozafiguralnemu Mojżeszowi i Aaronowi domagającym się wypuszczenia pozafiguralnego Izraela. - 2 Tym. 3:3-9.

Nie jesteśmy pewni, czy J. F. Rutherford zbadał Prawdę-Parousji w jej głębszych zarysach. Był on jednak zdolnym w powierzonych rzeczach, jakie były wymagane przy dawaniu publicznych wykładów, lecz nasze styczności z nim, przekonują nas, że nie badał on głębszych Prawd. Przed odrzuceniem Piramidy powiedział zborowi w New Yorku, że nie badał wiele Piramidy, a tylko uznawał ją jako prawdziwą; i zdaje się, że czynił on to samo względem innych głębszych, zarysów Prawdy. Powiemy teraz o pewnym wypadku, który Jest częścią klucza do wyjawienia jego dziwnego postępkę jako prezydenta Towarzystwa, począwszy od roku 1916. - Było to w roku 1915, gdyśmy szli z nim razem do hotelu po ostatniej konwencji w Oakland, Cal., chwycił się on mego ramienia i zaczął płakać. Gdy zapytałem się czemu płacze, oświadczył mi, że z przyczyny braku Ducha. Potem zapytał się nas, co ma czynić, aby poprawić swój stan. Wiedząc, że Prawda jest mocą Bożą, która działa w nas ku czynieniu woli Jego. spytałem się go czy badał codziennie tomy, jak nasz Pastor radził. Na to odpowiedział mi, że było tyle różnych rzeczy w Bethel, że rzadko kiedy miał sposobność je badać. Odpowiedziałem mu, że chociaż więcej niż dwa-

naście razy sami ostrożnie zbadaliśmy tomy, to jeszcze trzymaliśmy się dorady brata Russell'a czytania 10 stron z tomów dziennie i że to było bardzo pomocnym do naszego wzrostu w łasce, znajomości i przynoszenia owoców w służbie Pana. Radziliśmy mu, aby „okupował swój czas” czytając 10 stron dziennie, upewniając go, że tak jak dla nas, tak i dla niego będzie bodźcem do wzrostu w łasce, znajomości i owocności w służbie, jeżeli to uczyni w Duchu cichości i poszanowaniu dla Prawdy. Powiedział, że to uczyni. Nie słyszeliśmy później czy to uczynił lub nie, ale rozważając o jego postępkach przeciwko Prawdzie od roku 1916 obawiamy się, że nie naprawił braku przeszłych lat.

Jego postępowanie od roku 1916. opisane w Mat. 24:48-51 i u Zach. 11:15-17, jak również wiele innych typów, które w swoim czasie dawały Kościołowi. dowodzi, że w głowie i w sercu tak źle postąpił, iż Bóg w pięcioraki sposób go karze: (1) odciał go niespodzianie od Wysokiego Powołania; (2) stopniowo traci Prawdę; (3) stopniowo traci wpływ nad nowymi stworzeniami i. Młodocianymi świętymi; (4) stopniowo otrzymuje karanie jako obłudnik, i (5) stopniowo doświadcza wielki niesmak, żal i zawiść Nie można sobie wyobrazić jak straszny być musi jego los: jednak jest to wola Bożą względem takiego, który dopuścił się tak wielkich grzechów przeciw Maluczkiemu Stadku, Wielkiemu Gronu, Młodocianym Świętym i Poczytalnie Usprawiedliwionym z wiary (Zach. 11:16) i który popełnił tak wielkie przestępstwo przeciwko Panu, Prawdzie i współsługom (Mat. 24:48,49). To jest właśnie karaniem jego wielkiego kręactwa, między innymi rzeczami, odnośnie Filadelfji. Laodycji i Piramidy. Odrzuca prawdziwe nauki brata Russella, ponieważ ich świadectwa zbijają jego jeszcze nie opublikowany błąd w Strażnicy odnośnie początku jego żniwa w 1918 lub 1919. „Naczynia nieprawości, w radę ich niechaj nie wchodzi dusza moja”.- 1 Moj. 49:5.6.

Mówiąc o Piramidzie (Tom III str. 361, par. 2) nasz Pastor pisze w sposób następujący: “W ten sposób przedstawiamy tego „Świadka”, lecz spodziewamy się, że jego świadectwo natchnione tak samo będzie kwestionowane jak i świadectwo Pisma św. przez księcia ciemności, boga świata tego i przez tych, których umysły są zaciemniane na Prawdę”. Bez wątpienia, iż Pan przewidując postępek przesiewaczy w Parousji i Epifanji. odrzucających Piramidę, jako Boskiego kamiennego świadka podzielał na umysł Brata Russella tak, że ten uczynił powyższą wzmiankę. Bardzo możliwe, że z pomiędzy wszystkich co odrzucili Prawdę J. F. Rutherford będzie najwinniejszy z powodu odrzucenia Piramidy. W rzeczy samej, iż Rutherfordowe przekręcanie i odrzucanie Prawdy, a uczenie błędów. dowodzi, że nasz Pastor Russell dobrze go opisał, jako tego, który miał kwestjonować tego świadka czyli Piramidę, jako jednego z tych. których „umysły Szatan zaciemnił na Prawdę”. Jak prawdziwym jest ten jego opis!

Jak powinniśmy się właściwie zapatrywać na te wszystkie odrzucania nauk pozostawionych Kościołowi przez Brata Russella, odnoszących się do spraw Maluczkiego Stadka. Odpowiadamy, że Pan udzielił nam znaku pochwały za tego rodzaju nauki „Wiernego Sługi”. Odsyłamy czytelników do 3 Ks. Moj. roz. 12, który to rozdział wytłumaczyliśmy szczegółowo w Teraźniejszej Prawdzie No. 57, str. 26. Gdzie podaliśmy dowody, że 40 dni oczyszczenia matki po urodzeniu syna wyobraża okres żęcia od roku 1874 - 1914; że matka wyobraża Prawdę i sług Prawdy, odnośnie spraw Maluczkiego Stadka; i że jak tam matka była stopniowo oczyszczaną, aż stała się zupełnie czystą przy końcu 40 dnu tak tutaj Prawda dla Maluczkiego Stadka i jej słudzy byli stopniowo oczyszczani, aż doszli do kompletnego oczyszczenia w roku 1914, według postanowień Jehowy. Zaś 80 dni oczyszczania matki po urodzeniu córki, wyobrażają 80 lat od roku 1874 - 1954 okres Parousji i Epifanji; że taka matka wyobraża Prawdę i sług Prawdy odnośnie spraw Wielkiego Grona i że jak stała się stopniowo oczyszczaną aż do zupełnego oczyszczenia przy końcu 80 dni, tak samo Prawda i słudzy Prawdy odnośnie spraw Wielkiego Grona będą stopniowo oczyszczani aż do zupełnego oczyszczenia przy końcu 1954

Dlatego też wiemy, że gdy nadszedł rok 1914 nasz umiłowany Pastor Russell miał dojrzałe poglądy i dał nam pełną i czystą Prawdę na rozwinięcie Maluczkiego Stadka, stąd też wiemy, że odrzucenie jego postanowionych nauk i zarządzeń odnoszących się do Maluczkiego Stadka jest odrzuceniem samej Prawdy. Ta nauka z 3 Ks. Moj. roz. 12 stała się nam niedawno (1928) jasną i daną była dla ludu Jego jako przestroga od Pana i aby była niepokonaną bronią przeciw wszelkiego rodzaju nauczycielom różnych grup Lewickich, odrzucającym Prawdę dawaną dla Maluczkiego

Stadka, a z błędnego założenia odrzucanie tych nauk jest podtrzymywane przez J. F. Rutherforda, który z pewnością postąpi jeszcze w gorsze konfuzje (Zach. 11:17; Mat. 24:49). Drodzy Bracia i Siostry jeżeli cenicie drogo wasze i duchowe sprawy „chroncie się od złych nauczycieli” (2 Tym. 3:5), ponieważ ich odrzucania Prawd są błędne, a im więcej będziecie takowe przyjmować tem więcej zabierze wam drogiego czasu i trudniej wam będzie-zawrócić z błędnej drogi ponieważ Pan tak sobie życzy aby każdy to uczynił, kto przyjął ich błędne nauki.

SPRAWOZDANIE WIECZERZY PAŃSKIEJ Z 1932 ROKU

MAMY przyjemność ogłosić sprawozdanie Wieczery Pańskiej z 1932 roku. Ogólnie mówiąc, raporty indywidualne powiększyły się, choć w niektórych wypadkach liczby biorących udział były mniejsze niż w zeszłym roku. Wszystkich biorących udział było 177 zborów, 29 więcej od zeszłego roku. lecz wiele i jednostek nie przysłało sprawozdania. W tym roku 82 zborów raportowały, iż 10 lub więcej członków brało udział w pamiętce, przeciwko 68 zborów w ubiegłym roku. Cieszyłoby to nas więcej gdyby wszystkie zbory przysłały nam sprawozdania, ponieważ takowe są zachęcającymi dla innych zborów. Tak samo cieszylibyśmy się gdyby wszystkie jednostki także to uczyniły. Sprawozdania pokazały że bracia otrzymali błogosławieństwa duchowe i dobre skutki z powodu usługi pamiątkowej. Według zwyczaju naszego Pastora, podajemy tylko te zbory, w których brało udział najmniej 19 osób:

Warszawa, Polska	312
Łódź, Polska	252
Philadelphia, Pa	82
Poznań, Polska	82
Lipiny-Staresiola, Polska	81
Oleszyce, Polska	81
Pabianice, Polska	80
Bydgoszcz, Polska	74
Lwów, Polska	65
Łosiniec, Polska	58
Obsza Polska	57
Holendry, Polska	50

Lipniki, Polska	42	Cleveland, O.	17
Osowik, Polska	41	St. Etienne, Francja	17
Jeziernia, Polska	40	BergenT Norweg ja	17
Chicago, 111	37	Budy-Kaleńskie, Polska	17
Serchow, Polska	35	Chełmno, Polska	16
Bruay, Francja	34	Chmielów, Polska	16
Pawłów, Polska	33	Brownville, Pa.	16
Konstantynów, Polska	33	Charleroi, Belgja	16
Biszczka, Polska	30	Newark, N. J	15
Detroit, Mich	30	Vancouver, B. C. Kanada	15
New Haven, Conn	29	San Antonio, Tex.	15
Georgetown, Br. Gwineja	29	Kansas City, Mo	14
Kingston, Jamaika	29	Pittsburgh, Pa	13
Crofts Hill, Jamaika	27	Carron Hill, Jamaika	13
Częstochowa, Polska	27	Rome, Dunja	13
Denain, Francja	27	Aleksandrów, Polska	12
Katowice, Polska	26	W. Frankfort, 111	12
Luboń, Polska	25	Inowrocław, Polska	11
Faimouth, Jamaika	25	Niagara Falls, N. Y	11
Strzelne, Polska	23	Cristobal, Zona K	11
Lublin, Polska	23	Edinburgh, Szkocja	11
Parыз, Francja	21	Uniontown, Pa	11
Cielaz Polska	21	Oycmat, Francja	11
Randers, Dunja	21	Zamość, Polska	10
Reading; Anglja	21	Wola Komborska, Polska	10
Grudziądz, Polska	20	Goczałki, Polska	10
Buffalo, N. Y	19	Bystrzyce, Polska	10
Krystynka, Polska	19	Minneapolis, Minn	10
Chodzież, Polska	19	D'Arenbeig, Francja	10
Kopenhagen, Dunja	18	Lebanon, Ind	10
Jersey - City; N. J.	18	Rockford 111	10
Franciszkanów, Polska	18	Port. Antonio, Jamaika	10
Boguszyce, Polska	18	Spencer, Mass.	10
Tirwella; Indja	18	Manchester, Anglja	10
Liege, Belgja	18	Lausanne, Szwajcarja	10

ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIE

Pytanie: Dlaczego ty twierdzisz, że spisek i następujące po przygotowania do walki Armagedon są częściami Armagedonu?

Odpowiedź: Twierdzimy tak, ponieważ one są częściami Armagedonu. Wyjaśnimy to przez następującą ilustrację: Historycy opisują o rewolucji amerykańskiej nie rozpoczynają swych opisów od podania szczegółów pierwszej walki rewolucyjnej, czyli walk w Lexington i Concord. Przeglądając jakikolwiek podręcznik historii Ameryki zauważamy, że pisarz jego rozpoczyna opisywanie o przyczynach rewolucji amerykańskiej na długi czas przed rozpoczęciem czynnej walki rewolucyjnej. Np. podaje fakty o krzywdach kolonistów, o ich spokojnych próbach aby usunąć krzywdzące prawa, o ich sprzeciwianiu się w różnych miejscowościach kraju, o zwołaniu Kontynentalnego Kongresu, w celu utrwalenia praw sprzeciwiających się ucierpięcej prawom Brytyjskim, o przeciwdziałającym uchwałom, o gromadzeniu amunicji wojennej przez kolonistów, o Brytyjskim wysłaniu więcej wojska do Ameryki, o zgromadzeniu przez kolonistów dwadzieścia tysięcznej armii stojącej w pogotowiu do walki z Anglią, o wysłaniu wojska brytyjskiego do Concord w celu zniszczenia magazynów wojennych kolonistom itd. Wtedy dopiero następują opisy walk rewolucyjnych z innymi wypadkami należącymi do jej historii. Wszystko to jest opisywane w każdym podręczniku historycznym traktującym o rewolucji amerykańskiej, ponieważ one należą do jej części składowych. Tak samo sprawa się ma z Armagedonem. Figura Amagedonu nie rozpoczęła się bitwą rewolucyjną Jehu, ale spiskiem, jak jest zapisane w 2 ks. Król. 9:11-15. Co się tyczy spisku nikt z obcych, ani władz o nim nie wiedział, gdyż był uplanowany w tajemnicy (2 ks. Król. 9:15). Następnie podany opis jak Jehu najechał na Jezraela, co jest figurą m przygotowania do walki Armagedonu. (2 Król. 9:16). Później próbowano dowiedzieć się o pokoju, co jednak za każdym razem zostało odrzucone. Opis podaje raport o dwu usiłowaniach o pokój, a potem nastąpiła trzecia próba - której podjęli się dwaj królowie.

(2 Król. 9:21-23). Później nastąpiła próba ucieczki królów, po której nastąpił początek walki. (2 Król. 9:23, 24). Wszystkie te rzeczy muszą wypełnić się w pozafigurze, zanim zacznie się walka Armagedonu. Wierzymy, iż znajdujemy się teraz w tej części spisku Armagedonowym w której początek i koniec pomazania ostatnich członków pozafigurального Jehu kończy legalnie godzinę autorytetu Obj. 17:12; ponieważ sam Bóg dozwolił na tę serię wypadków, które mają zakończyć godzinę autorytetu bestji i dziesięciu królów. Czy oni mają jeszcze moc? Tak, ale już bez autorytetu spiskowców, którym Bóg przy końcu tej godziny dał autorytet aby zniszczyli bestję itd., tak jak państwa z czasów pogan, którym chociaż czas ich panowania ukończył się w roku 1914, to jednak wykonują jeszcze władzę, ale bez autorytetu Bożego. W Objawieniu 17:12 znajduje się greckie słowo exousia, autorytet, a nie dynamis, moc. Wierzymy, że ostatnia część pomazania - kwalifikacja i autoryzacja - były nadane ostatnim członkom pozafigurálního Jehu przy końcu godziny. Przed ukończeniem tego pomazania we wszystkich jego członkach, pomazanie niektórych z nich jest już kompletne, co jest pokazane przez Jehu odbywającego drogę do hetmanów z ukrycia w gmachu najskrytszym, a więc w niektórych z nich rozpoczął on już spisek, podczas gdy pomazanie było ukończonym w drugich jego członkach t.j. przy końcu godziny z Obj. 17:12. Z powodu wielu figur mających się wypełnić przed walką, myślimy, że 3 1/3 roku od czasu wymiany ratyfikacji traktatu Watykańskiego i Konkordatu, prawdopodobnie wskazuje na jakąś inną fazę Armagedonu aniżeli fazę walki, chociaż twierdziliśmy w ostatnim naszym wydaniu, że to mogłoby wskazywać na początek walki. Piszemy tą odpowiedź popołudniu dnia 25 sierpnia, doręczając (angielski) numer Prawdy z tem pytaniem drukarzowi, na cztery tygodnie przed 27 wrześniem, to jest datą, gdy te 3 1/3 roku kończą się od dnia zamiany ratyfikacji, a czynimy to tak wcześnie ażeby mieć dosyć czasu na przygotowanie jeszcze jednego numeru Present Truth i Herald zanim wyjedziemy w pielgrzymką podróż w dniu 29 września. P. T. 32, 167

LIST BRATA G. H. FISHER'A

Poniżej podajemy list pisany przez br. G. H. Fishera, jedno- go z dwóch autorów siódmego tomu. List ten doskonale objawia charakterystykę hipokryzji i niewierności J. F. Rutherforda odnośnie warunków, jakie były podane w testamentie naszego Pastora, a które miały być dla wydawców Strażnicy niezbędnymi w zabezpieczeniu ich przed błędami. Ktokolwiek przyjął na siebie obowiązek jako jeden z wydawców, był od tej chwili moralnie zobowiązany wypełnić wymagane warunki podane w testamentie wydawcom. J. F. Rutherford nie tylko, że przyjął stanowisko i wypływające z niego przywileje, ale także zgodził się wypełnić wszelkie warunki wymienione w testamentie, lecz on zamiast wypełnić, pogwałcił je. Gdyby te warunki nie były godne przyjęcia, byłyby powodem dla uczciwego człowieka do ustąpienia z redaktorstwa, lecz on postanowił trzymać stanowisko tak nieuczciwie zajęte, gwałcąc szafarstwo tego stanowiska do tego stopnia, że pousuwał wiele zarządzeń, publikacji i nauk naszego Pastora, a natomiast wprowadził i wprowadza swe własne błędne poglądy. Doświadczenia brata Fisher'a na „dwóch zebrańiach zarządu” przypominają nam nasze doświadczenia, również na „dwóch zebrańiach zarządu”, krótko po naszym powrocie z Anglii w kwietniu, 1917 roku.

Mój drogi Bracie: - Mój ostatni list z 13 lutego był pisany z powodu, że w tym okresie, w którym sprawy dotyczące się ciebie były ostatecznie rozstrzygnięte, a w ciągu tych dwu tygodni czasu byłem pod przymusem trzymania sekretu odnośnie tego, co miało być uczynione... I... dlatego nie wolno nam było o tem mówić....

Mogę tylko nadmienić bez szczegółów, że podczas dwóch konferencji urządzonych wspólnie przez dyrektorów dwóch organizacji (tj. People Pulpit Association - Towarzystwo Kazalnicy Ludowej i Watch Tower Bible and Tract Society - Strażnica, Towarzystwo Biblijne i Broszur), z których wszyscy byli wybrani z powodu znanej ich bezwzględnej powolności, służalności i zgodliwości, nie dano mi żadnej sposobności na wyjaśnienie tego doktrynalnego stanowiska, które było w rzeczywistości punktem spornym. Tego punktu unikano i zakrywano podczas czynionych oskarżeń przeciwko mnie, a to w tym celu, aby sprawę doktrynalną zamienić na sprawę osobistą, a mianowicie, że moje zarzuty przeciw nowym doktrynom, które podawano Kościołowi Bożemu (!), były krytyką osobistą zwróconą przeciw członkom dwóch zarządów, tj. dyrektorom i wydawcom. Było to ich rzeczą, aby roztrząsać różnice doktrynalne, lecz oni tego nie uczynili, ale cały czas zajęli na powtarzaniu fałszywego oskarżenia, że moje sprzeciwianie się nowym doktrynom było krytyką osobistą zwróconą przeciw jednostkom. Gdybym był milczał, to mógłbym sobie wierzyć w coby mi się podobało, tak samo jak w kościołach nominalnych, które częściowo dlatego opuściłem, że były w nich tego samego rodzaju przytłumienia spraw doktrynalnych. Wniosek był postawiony, a raczej doradzano, aby mi dać sposobność przedstawienia różnicy doktrynalnej przed braćmi obecnymi w czasie naznaczonym, lecz brat Rutherford nie zgodził się na to, żaden z obecnych, mających władzę (?) w Kościele, nie starał się o wytlómaczenie mi punktów, z którymi się nie zgadzałem, aby tym sposobem dopomóż mi do wyrozumienia nowego poglądu i jego rzekomą podstawowość Pisma świętego i rozumność. Brat C. J. Woodworth oświadczył dyrektorom, że brat Fisher gotuje sobie drogę na Wtórą śmierć. Brat Riemer po kilkakrotnym pilnym przypatrzeniu mi się oświadczył uroczyście wobec wszystkich, że z mego wejścia zauważył, że nie ma najmniejszej zmiany postawy mego serca - prawda, że byłem wówczas pilnie zajęty zbijaniem insynuacji i fałszywych przekręceń rzeczy, a moja twarz prawdopodobnie musiała zdradzać nadzwyczaj zajęty umysł. Dwa tygodnie później brat Woodworth prosił mię, aby mu przebaczyć za jego wyrażenie, na co odpowiedziałem mu, że to jego wyrażenie wcale nie uczyniło żadnego wrażenia na mnie, ponieważ wiedziałem, że nie miał władzy, aby mię posłać na wtórą śmierć, bo sędzią moim jest Pan, a nie kto inny.

Każdy z obecnych starał się, aby we mnie wmówić, że będę potępiony za to, że za wiele mówiłem - chociaż mówiłem o tem tylko do kilku osób w sposób poufaly tak jak do ciebie. Brat Rutherford powiedział, że w polityce zawsze trzymają się tej reguły, że każdy członek w komitecie ma milczeć, chociażby nie zgadzał się z drugimi, a o wiele więcej powinno to być praktykowane w religii (!).

Brat Van Amburgh wypowiadał się pogardliwie względem

„tak zwanego testamentu brata Russell”, w łączności ze zbawiennymi zarządzeniami proponowanymi przez brata Russell dla zabezpieczenia Kościoła przed błędami Strażnicy. Potępiono mnie za podtrzymywanie zarzutu przeciw jednemu artykułowi w strażnicy, gdy inni trzej wydawcy (Hemery nigdy nie miał głos zgodzili się i powiedzieli mi stanowczo, że mam tak czynić j drudzy - zamiast trzymać się dotychczasowych reguł zarządu Strażnicy, aby w razie niezgody jednego wydawcy trzymano artykuł przez trzy miesiące pod dyskusją i modlitwą, a było to obowiązkiem każdego wydawcy, aby sumiennie osądził każdy artykuł co do Prawdy lub błędu. **Brat Rutherford powiedział, że on da drukować, co będzie chciał bez względu na wydawców** (podkreślenie nasze). Potem brat Rutherford w celu unieważnienia mego protestu poddał pod głosy, że głos jednego wydawcy nie może zatrzymać przedstawionego artykułu, ale że cztery głosy za artykułem mają być wystarczające, aby artykuł mógł być wydrukowany. Brat Rutherford zawsze głosu je za siebie i za brata Hemery, tak iż teraz tylko większość jest potrzebna, aby artykuł mógł być umieszczony w Strażnicy, tym więc sposobem zabezpieczenie zastrzeżone przez brata Russell'a zostało ostatecznie usunięte. Potępiono mnie dwoma głosami i zażądano mej rezygnacji. Powiedziałem im, że rezygnacja pod takimi okolicznościami równałaby się przyznaniu do winy, podczas gdy ja działałem i działałam w tem przekonaniu, że mam słusność. Gdy bez ogródek zapytano mnie czy przestanę występować przeciw temu, co było umieszczane w Strażnicy, odpowiedziałem, że poświęcę się Bogu, aby obstać za Prawdą, a zwalczać błąd i nie mogę czynić inaczej.

Co się tyczy nowych doktryn, powiedziałem im, co następuje: że chociażby były sprzeczne ze sobą, lecz nie sprzeciwiały się ważnym doktrynom, to napewno bym milczał tak jak zawsze. Lecz wiele braci zgadza się z tem, że te nowe doktryny sięgają aż do najżywoźniejszych części Prawdy, czynią obecną Prawdę nieważną i dlatego ja nie mogłem milczeć. Co do komitetu, gdyby członkowie radzili nad zwykłymi sprawami i popełnili rzecz nie mająca wielkiego znaczenia, wtenczas zgodziłbym się z głównym postanowieniem komitetu, zachowując milczenie, ale nie wtenczas gdy członkowie popełniają czyn gwałcący ich zaufanie, lub planują przestępstwo równające się kradzieży. Przeczuwam, że już coś podobnego się stało - Komitet Wydawczy stał się stroną gwałcającą podstawowe zasady Prawdy, a więc sumienie mi nakazuje, aby się sprzeciwić tym nowym i złym naukom a podtrzymać Prawdę Bożą. Nie mam zamiaru zajmowania cię sobą, ale kiedyś, gdy będziesz chciał, mogę ci wykazać pod jakimi względami te nowe doktryny odstępują od podstawowych zasad Prawdy. Piszę ten poufny list do ciebie, abyś mógł wiedzieć cokolwiek o właściwej sytuacji. Ja już wiem o pewnych rzeczach, przez które postanowiono mnie zdyskredytować w dalszym ciągu, lecz wszystko są to przekręcania, błędne przedstawiania lub niezrozumienia i ma się rozumieć, że nie mogę podołać im wszystkim. Lecz Bóg świadkiem, że napisałem, co o tej sprawie szczerą prawdę. Może to być dla ciebie interesującym, że wielu braci sprzeciwia się nowym naukom.

Twój brat w Chrystusie - G. F. FISCHER

DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

Mamy na rękę wiele tysięcy polskich wypustek, które i powinny być rozdane, a nie powinny pozostać, gdy już trzęsienie ziemi się zacznie; dlatego prosimy, ażeby bracia przysłali nam najwięcej zamówień na takowe i aby mogły być mądrze przez was rozdane. Następujące są przedmioty tychże: (1) „Gdzie Są T Umarli”, (2) „Co To Jest Dusza”, (3) „Żywoć i Nieśmiertelność” i „Zapłata za Grzech”, (4) „Zmartwychwstanie Umarłych” i (22) „Spirytyzm Jest Demonizmem”. Ma się rozumieć, że możecie otrzymać je bezpłatnie. Drodzy bracia i siostry, starajmy się usilnie o rozdanie takowych między chrześcijan, aby mieć udział w tej obrazowej Wtorej walce Gedeona aż do końca.

Okoliczności obecnie zmuszają nas do skreślenia brata Kasprzykowskiego wizyty do Polskich braci w Francji i Belgii, jak pisaliśmy o tem w Ter. Prawdzie. Jeżeli Pan otworzy drogę, to bardzo chętnie zarządźmy na takie odwiedziny w przyszłości.

SPROSTOWANIE.

W styczniowym wydaniu Ter. Prawdy, w num. 56 w art. „Naza-rejczycy Wieku Ewangelji, w par. 3, w wierszu 16 od góry, po słowach „za dni naszego Pastora” zostały opuszczone następujące słowa, które niniejszem prostujemy: (2) ewangelistów, i (3) pasterzy i nauczycieli.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWB J EPIFANJI
Miesięczne Pismo Religijne - Dwumiesięcznik
PAUL S. L. JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt partii, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązany do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousji udzielonej od Pana przez „wiernego sługę”, jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy: dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez „wiernego sługę”, jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporację i Stowarzyszenia między ludem Prawdy i dla głoszenia i obrony warunków się Prawdy Epifanji. Jako pokarmu na czas słuszny dla Pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasylać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowym: i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia „Terażniejszej Prawdy” będzie wysłana darmo, jak dla prosiących o to, tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. „Terażniejsza Prawda” jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na objazdzie każdego wysłanego egzemplarza. Pojedyncza kopia 25 centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych).